Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 69. — ROK XXXIX.

CZWARTEK 10 MARCA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140 055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Nagroda dla Rostworowskiego.

Piszemy na tem miejscu zwyczajnie o sprawach i wydarzeniach politycznych, społecznych, gospodarczych itp. Odstępujemy dziś od tego zwyczaju, żeby napisać o wielkiem wydarzeniu literackiem, jakiem jest przyznanie państwowej nagrody Karolowi Hubertowi Rostworowskiemu. Będzie to nie tylko odprężeniem nerwu politycznego dla czytelników, ale przedewszystkiem spełnieniem niezmiernie miłego obowiązku dla dziennika tego pokroju, co „Głos Narodu".

Ernest Hello w swoich „Studjach i szkicach" pisze o „pogardzie dla Sztuki". A „pogardą dla Sztuki" nazywa ten rodzaj twórczości (popularny w czasach, kiedy Hello pisał), który Sztukę sprowadzał do formy... Taka poezja „formalna", to — Sztuka sprowadzona na poziom rzemiosła. Taka Sztuka, mówi Hello, to — kłamstwo. Obrazy i wizje poetyckie, metafory i alegorje nie są usprawiedliwione żadną prawdą, żadnym ideałem. Są kłamstwem, nie zaś poezją.

Jest to stanowisko zresztą wszystkich wielkich twórców. Ani Homer, ani Dante, ani Szekspir, ani Mickiewicz, ani Słowacki nie byli — wyrobnikami formy poetyckiej. Piękno ich poezji, to — nie czar formy. To czar ich ducha, ich ideału. Stąd studja nad „filozofją ducha" Goethego lub Mickiewicza, — nad problemem winy i kary u Wyspiańskiego, — nad zagadnieniem kosmicznego ustroju u Kasprowicza.

Każdy z wielkich twórców, to — swoisty świat idei, sądów wartościujących, wyroków potępienia i tez bronionych, — to walka i miłość.

Takim też jest „świat" Rostworowskiego. Szczególnie ostatnie określenie („walka i miłość") stosuje się wybornie do niego.

Rostworowski nie jest kwietystą, nie jest refleksyjnym poetą w rodzaju Paul Claudela, do którego się zbliża tak ideologją nawskroś religijną i katolicką, jak sposobem tworzenia. Rostworowski walczy... Może nasi czytelnicy pamiętają świetny — jak wszystko, co Rostworowski pisze — artykuł pomieszczony w „Głosie Narodu" w związku z pewną polityczno-moralną dyskusją i użyty wówczas przez niego zwrot, który tylko z pamięci mogę przytoczyć:

— Trzeba ująć w jedną rękę krzyż, w drugą — miecz!

Oto — cały Rostworowski... Z mieczem w ręku, jak rycerze średniowiecza, czujni na każde niebezpieczeństwo, „sans peur et sans reproche"... Ale i z krzyżem, z godłem miłości, jak zakonnicy nauczający tajemnicy „Miłosierdzia".

Taką jest zewnętrzna sylweta Rostworowskiego... A profil duchowy?

Rostworowski nosi w sobie skondensowany i zwarty świat myśli i idei. Życie nie jest dla niego zagadką, którą trzeba dopiero rozwiązywać. Jest zaś zadaniem, które trzeba wykonać. Rostworowski Prawdy nie szuka. Już ją znalazł. Jest w nim zwarty i uzasadniony świat myśli. Jest w nim — Ethos. Ethos potrójne: religijne, narodowe i społeczne!

Religijność Rostworowskiego jest katolicką. Tak przez studja (jakąż znajomość Biblji i komentarzy widzimy w „Judaszu"!), jak przez miłość. Odnajdziemy ją taką w każdym jego dramacie, w każdym nieledwie wierszu lirycznym... Bóg, Chrystus, Krzyż — pojęcia żywe, nie papierowe, przenikają całą poezję Rostworowskiego... Bóg sprawujący sądy nad ludzkością, — Chrystus zmartwychwstający z grobu zawalonego kamieniem grzechu, — Krzyż zwyciężający złość.

Syntezą narodowego Ethosu jest „Zmartwychwstanie". Jest nią — jedność narodu, jako zadanie i nakaz narodowego sumienia.

I wreszcie Ethos społeczne... Rostworowski nie jest obcy życiu społecznemu. Zna je z autopsji I rozumie zarówno nędzę ludu wiejskiego, jak udrękę powszedniego dnia robotnika. „Niespodzianka" i „Miłosierdzie" świadczą o tem wymownie. Lecz przedewszystkiem skromna i prosta, jak ewangeliczna parabola, „przypowieść" (ze „Zmartwychwstania").

Opowiada w niej poeta o królu, który wszystkich chciał uszczęśliwić i wszystkich zaprosił na wieczerzę... Biegną więc i głodni i syci. W drodze na czoło wysuwają się ostatni.

„Jako, że wykarmieni, większe mieli moce,
Jako że obsłużeni, dłuższe mieli noce".

Wypoczęci, syci, bogaci zasiedli stoły. Biedota zastała drzwi otwarte... Następuje walka o miejsca przy uczcie. Zniszczenie. Dlatego — kończy poeta —

„trzeba pytać zawczasu, by w biesiadnej sali
przed obliczem Ojczyzny wszyscy ucztowali".

Oto problem i rozwiązanie społecznej sprawy u Rostworowskiego.

Niezmiernie cieszymy się, że państwowa nagroda literacka w bież. roku przypadła Rostworowskiemu. Wyrok „jury" ma w tym wypadku — śmiało to można powiedzieć — za sobą opinję całego polskiego społeczeństwa i będzie przez nią przyjęty z największą radością.

Rostworowski jest bowiem tym poetą, który swą twórczością, swemi ideałami, swym sposobem myślenia i odczuwania tak doskonale odpowiada „duchowi Polski", jak mu odpowiadali nasi trzej wielcy wieszczowie z doby romantyzmu. Rostworowski wyrósł z duszy polskiej, z jej katolickich i społecznych ideałów, — i z historji Polski. To go wyróżnia z plejady młodszych wrzaskliwych i obcych Polakowi duchem „poetów", których zresztą fala dnia utrzymuje na powierzchni tylko dzięki ich sztucznej reklamie.

Z tego względu wyróżnienie Rostworowskiego witamy jako zdrowy odruch polskości i jako wydarzenie dużej doniosłości.

W. Z.

Kto głosował.

Warszawa 9. 3. (Telef. wł.). Według obiegających pogłosek, na posiedzeniu jury państwowej nagrody literackiej za przyznaniem tegorocznej nagrody Karolowi Hubertowi Rostworowskiemu. głosowali: **Kaden-Bandrowski i Zawistowski**, obaj delegowani przez Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ.. **Kiedrzyński** delegat Tow. Literatów i Dziennikarzy, **Miłaszewski**, delegat Związku Autorów Dramatycznych, **Pomirowski**, delegat Zw. Zawodowego Literatów.

Boy-Żeleński otrzymał głos Ferdynanda Goetla, przedstawiciela Penclubu, a Zofja Nałkowska głos prof. Ujejskiego. Prasa warszawska podaje fotografje i życiorysy Karola Huberta Rostworowskiego.

Sprawa orderu „Orła Białego".

Warszawa. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu w myśl wniosku komisji załatwiono poprawki Senatu do trzech ustaw. Po sprawozdaniu pos. Hassa do ustawy o rzeczowych świadczeniach gminnych, po sprawozdaniu pos. Jakowickiego do ustawy o funduszu obrotowym reformy rolnej, przystąpiono do projektu ustawy w sprawie orderu „Orła Białego". Pos. Mackiewicz omawiał poprawki komisji konstytucyjnej co do przedłożenia rządowego, które zmienia ustawę o ustanowieniu orderu „Orła Białego" podnosząc, że komisja uchyliła postanowienie wprowadzenia 24 łańcuchów, oraz gwiazd złotych, pozostawiając tylko łańcuch jako odznakę wielkiego mistrza orderu. Komisja zmieniła organizację kapituły orderu. Członkowie tej kapituły wyznaczani będą odtąd na lat 3 przez Prezydenta Rzplitej. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Kapituła mianowana przez p. Prezydenta

W dyskusji zabrał głos pos. Trąmpczyński i zauważył, że można sobie łamać głowę nad tem, co skłoniło rząd do wniesienia właśnie w tej chwili o tem, co niektórzy nazywają **blichtrem orderowym.** Projekt rządowy przewidywał początkowo dwie klasy tego orderu. Na szczęście ten pomysł wyperswadowano na komisji, została tylko kwestja przerobienia łańcuchów. Czy jednak Polska nie ma obecnie większych kłopotów, jak wykonanie tych łańcuchów? Czy nie możnaby z tem poczekać? To było jednak tylko pretekstem do wniesienia noweli, a w rzeczywistości chodzi o to, że **kapituła orderu była dotąd wybierana przez kawalerów orderu, a przy nadawaniu orderu opinja kapituły była dla rządu obowiązującą.** To stanowiło kamień obrazy dla dzisiejszych naszych władz. Powoływanie kapituły **przez Prezydenta** bardziej obecnym władzom odpowiada, niż jej wybór przez kawalerów, **ale nie motywuje się** dlaczego to „bardziej odpowiada". Wbrew statutowi i ustawie i **mimo moich kilkakrotnych monitów kapituły od 6 lat nie zwoływano.** Po co więc uchwala się ustawy, **skoro** się ich nie wykonuje?

Jest stare rzymskie przysłowie: „**Corruptissima** respublica, plurimae leges" — **im** więcej nieprawości, tem więcej ustaw. **Nie respektowano nawet zasad przyzwoitości, nie zapytano się o opinję członków kapituły w sprawie zmiany ustawy.** W ustawie tej **zawadza** art. 9, który stanowi, **że kapituła może** odrzucić przedstawionego kandydata. **Widocznie** są dzisiaj kandydaci, którzy się obawiają dyskwalifikacji przez kapitułę, **dopóki** ona nie jest zmieniona, **a właśnie w dzisiejszych** czasach **potrzebna nam jest niezależna instytucja, w czasach zaniku etyki publicznej.** Dziś cel uświęca środki. Jest to dziedzictwem niewoli, kiedy część narodu uczuła się zmuszoną do konspirowania, a cechą konspiracji jest zawsze nieprzebieranie w środkach, o czem można się przekonać z „Róży" Żeromskiego. Jesteśmy dzisiaj świadkami używania grosza publicznego w celach partyjnych, oszustw wyborczych, miejsce prawa zajęły wykręty prawne. Słyszymy cyniczne oświadczenia, że praworządność zacznie się dopiero z chwilą, gdy zacznie obowiązywać prawo obecnych władz.

Marszałek zwraca uwagę mowcy, że odbiega od tematu.

Ciąg dalszy na stronie 7-mej

O czem piszą inni?...

Stpiczyński grozi „dyktaturą rzeczywistą“

P. W. Stpiczyński — dobrze znana figura — występuje w „Expressie Porannym“ z kazaniem pod adresem — opozycji:

„Jeśli — pisze — zważymy, że nasze partje opozycyjne, zamiast krzewienia w społeczeństwie cnót obywatelskich, uważają za główne swe zadanie wyzwalanie z mas i grup pożądań i egoizmów kastowych, a zatem mnożenie konfliktów, w przekonaniu, że im więcej antagonizmów tem rząd słabszy a opozycja silniejsza, — nie będziemy zmuszeni wysilać się zbytnio, by stwierdzić, że pracują one nie na rzecz reżymu liberalnego, lecz interwencyjnego; że zmuszają one państwo do wkraczania w coraz nowe dziedziny spraw obywatelskich w charakterze arbitra i regulatora stosunków. Że oczywiście, im bardziej mnoży się ilość tych konieczności, im bardziej wzrasta wiew anarchji, tem bardziej **nieodpartym staje się przymus położenia kresu działalności ich źródła — partyj politycznych, tem wyraźniej rysuje się na horyzoncie cień dyktatury.**

I dlatego wolno, a więc należy stwierdzić, że stronnictwa opozycyjne, rzekomo zwalczając nieistniejącą dyktaturę, pracują na rzecz dyktatury rzeczywistej, która już od paru lat zostałaby wprowadzona, **gdyby Polska a wraz z nią i opozycja, nie korzystały z dobrodziejstwa niespożytego autorytetu marszałka Piłsudskiego, zastępującego osobistą siłą moralną siłę fizycznego przymusu,** będącą w rozporządzeniu reżymu dyktatorskiego“.

P. Stpiczyńskiego znamy. I owszem! Jak IMĆ Pan Łaszcz delję sobie wybił kondemnatami, tak p. Stpiczyński nosi w portfelu coś ponad 30 wyroków skazujących za oszczerstwa itp. I dobrze mu się dzieje..... Najmniej on ma prawa do udzielania lekcji legalizmu opozycji. Zwłaszcza, że w dodatku mocno przesadza. Np. ze sprawą „przymusu fizycznego“... Warto sobie jednak zapamiętać, że **p. Stpiczyński grozi sprowadzeniem — rzeczywistej dyktatury!**

Rekonstrukcja rządu.

Mimo półurzędowych zaprzeczeń, prasa także rządowa — podaje pogłoski o zamierzonej podobno rekonstrukcji gabinetu.

„Coraz uporczywiej — pisze „Czas“ — krążą pogłoski o mającej nastąpić bezpośrednio po zakończeniu sesji budżetowej sejmu (około 15 b. m.) **rekonstrukcji gabinetu.**

Równocześnie słychać, że w niedługim czasie dekretem p. Prezydenta Rzplitej **skasowane mają być ministerstwa: reform rolnych i Robót publicznych.** Natomiast utworzone będzie ministerstwo nowe, którego zadaniem będzie baczenie nad zagadnieniami i sprawami samorządowemi. Działy reform rolnych i robót publicznych włączone byłyby w formie departamentów do odpowiednich pozostałych resortów“.

Organ sanacji przeciw „kapitalistom“.

Sanacyjny „Przełom“ zaczął po przerwie wychodzić. Pisze w nim p. Szurig akt oskarżenia przeciw kapitalistom.

„Kapitalista — oświadcza — przy współczesnym systemie towarzystw akcyjnych nie jest odpowiedzialny za przedsiębiorstwo całym swym majątkiem, lecz tylko wysokością swego udziału, i w ten sposób nie jest jak dawniej — przy systemie gospodarki naprawdę indywidualnej — złączony nierozerwalnie z warsztatem pracy“ i jego losami. Kapitalista dąży dziś do wycofania z przedsiębiorstwa, pod postacią dywidend, płaconych sobie „pensyj“, tantjem, maximum włożonego kapitału — zwłaszcza w momentach kryzysowych. Kapitał z produkcyjnego staje się coraz bardziej kapitałem finansowym, a obecną swą polityką cen, płac i rynków zbytu pogłębia jedynie kryzys i z „konjunkturalnego“ przeistacza go w „strukturalny“.

Całe ryzyko produkcji przerzuca wielki kapitał na Państwo, społeczeństwo i robotników. Przesada publicystyczna? Przyjrzyjmy się choć pobieżnie temu, co się dzieje dziś w naszych zagłębiach. Skartelizowani przemysłowcy podnieśli do roku 1928 cenę węgla na rynku wewnętrznym o 16.1 procent (!) „celem zwiększenia rentowności wywozu“ — mimo, że w tym czasie zarobki górników nie zwyżkowały lub też wzrosły tylko częściowo i bardzo nieznacznie, a wydajność pracy się podniosła; mimo również, że ceny pomocniczych materjałów eksploatacyjnych znacznie się obniżyły, mimo, że kopalnie ciągnęły i ciągną zyski z rynków eksportowych konwencyjnych, a przez dłuższy okres czasu zarabiały na wywozie na rynki północne, mimo, że wreszcie uzyskały od rządu szereg ulg podatkowych i taryfowych, wyrównujących nierentowność eksportu na rynki skandynawskie. P. p. baronowie węglowi przeprowadzili pozatem, celem zmniejszenia kosztów eksploatacji, ogromne redukcje personelu górniczego i czasu pracy, nie zważając, iż ten stan rzeczy zagraża przyszłości produkcji węglowej w Polsce“.

Lecz „Przełom“ należy do jednego obozu politycznego z „Prawdą“ łódzką organem właśnie tego potępianego kapitalizmu. Jak się te sprzeczne żywioły godzą ze sobą, pozostaje dla nas tajemnicą.

Życiowy zawód Brianda.

„Kurjer Warszawski“ podając sylwetkę Brianda pisze o tem, jak Hitler przekreślił jego rachuby.

„Hitler — pisze — naruszył podstawy briandyzmu. Wrzesień roku 1930 był tu zwrotnym. Briand trzymał się jeszcze przez jakiś czas siłą bezwładności. Ale w roku zeszłym nastąpiła likwidacja jego polityki już bez wstrząsów i bólów. Najprostszy obywatel widział, że ani rozbrojenie moralne Niemiec nie nastąpiło, wbrew zadatkom i awansom Brianda, ani też umowy papierowe o charakterze uniwersalnym nie krępują prawie w niczem egoizmów narodowych.

Być może, że ten cały eksperyment polityczny był niezbędny, jak niezbędne są demonstracje ad oculos. Osobiście dla **Brianda musiało to być, to fiasko jego wiary, tragedją niemałą.**

Przed dwoma miesiącami odszedł bez protestu, widząc, że korony, które mu splatają zwolennicy nie zdradzają żalu. Jeszcze w przededniu jego śmierci Herriot, przewódca najbliższego mu poza własnem, stronnictwa, potępił ostro przedwczesną ewakuację Nadrenji“.

Wychowanie obywatelskie a wychowanie „państwowe“.

Odczyt sen. Korfantego w Krakowie.

Odczyt sen. Korfantego w Krakowie, który — jak to już donosiliśmy — odbył się we wtorek w sali Bolońskiego, ściągnął tłum doborowych słuchaczy. Przybyli nietylko członkowie i sympatycy Ch. D., lecz także przedstawiciele innych stronnictw opozycyjnych. — Wszyscy oklaskiwali Korfantego i wszyscy solidaryzowali się z jego krytyką sanacyjnego wychowania „państwowego“. Oklaski często przerywały odczyt. Każdy zwrot, w którym dostrzegano — słusznie czy niesłusznie — aluzję do dzisiejszych stosunków, podkreślany był burzą oklasków. Odczyt trwał półtorej godziny.

Oto główne myśli odczytu.

„Wychowanie państwowe“ stało się dziś wielce aktualnem określeniem w naszej terminologji, a to po oświadczeniach panów Jędrzejewicza, ministra oświaty i p. Pierackiego, ministra spraw wewn. a podobno w najbliższej przyszłości szefa rządu. Życie dzisiejsze pełne jest paradoksów. Dawniej mieliśmy **państwo,** dziś mamy także i **„państwowość“.** Dawniej dzieliliśmy obywateli na dobrych, złych lub obojętnych, dziś istnieje podział tylko na państwowców i antypaństwowców. Książę **Janusz Radziwiłł,** który wycierał pokoje Wilhelma II. a czasami także i przedpokoje carskie, jest dziś państwowcem. **Dmowski,** który siedział w cytadeli, jest dziś antypaństwowcem. **Witos, który stał na czele rządu obrony narodowej** w chwili, gdy bolszewicka nawała zagrażała stolicy, jest antypaństwowcem a p. **Marjan Dąbrowski** jest państwowcem, zdaje się udekorowanym krzyżami. Obaj **Hallerowie** są antypaństwowcami a p. **Kostek-Biernacki** jest państwowcem. Na Śląsku mamy przedstawiciela tej „państwowości“ w osobie byłego policjanta pruskiego, który w czasie powstania śląskiego aresztował moich ludzi i oddawał ich w ręce Grenzschutzu; on jest dziś państwowcem, a ja — antypaństwowcem.

TREŚĆ WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO.

Są rozliczne paradoksy, toteż mamy i „wychowanie państwowe“. Dawniej znaliśmy tylko wychowanie obywatelskie. Co też oznacza to wychowanie „państwowe“ w przeciwieństwie do dawnego „obywatelskiego“? „Państwowe“ wychowanie ma na celu wychowywanie obywateli przez tych, którzy pragną poglądy obywateli urobić do dzisiejszych potrzeb piastunów władzy państwowej. Natomiast wychowanie obywatelskie, które my w całej pełni uznajemy — to **urabianie moralnego stosunku obywatela do państwa, to wpajanie zrozumienia istoty i zadań państwa, to kształcenie woli dla uzdolnienia jej do spełniania zadań państwowych.** Tak było dotąd.

Rosja bolszewicka ma wychowanie państwowe. Terorem chce nagiąć dusze do systemu panującego. Faszyzm Mussoliniego i Włochy mają wychowanie państwowe, bo dyktatura chce zagarnąć całego człowieka pod władzę państwową. Było wychowanie państwowe i w Hiszpanji Alfonsa XIII i Primo de Rivery; ulegały mu tam jednostki, które nie zrozumiały istoty państwa i za to dziś pokutują. — W Niemczech wychowanie państwowe ujawnia się w postaci Hitlera i jego zwolenników i gdy dojdzie on do władzy, wychowanie to okaże się w całej pełni.

Od zarania państw istniało wychowanie obywateli. Było ono częścią pedagogiki. Zajmowała się niem rodzina i Kościół. Państwo nowoczesne stosunkowo późno, bo dopiero po reformacji zainteresowało się tym problemem. **Z czasem** z tej ogólnej dziedziny sztuki wychowania wyłączono wychowanie na członka społeczności państwowej. Powstaje nauka o wychowaniu państwowem, przyspieszona zeświecczeniem życia, rozdziałem religji od życia, Kościoła od państwa i rosnącą omnipotencja tego ostatniego.

NIEBEZPIECZEŃSTWO GROŻĄCE DEMOKRACJI.

Jeżeli przypatrzymy się stosunkom państwowym i społecznym, to widzimy, że **im większa istnieje dla obywateli możliwość spełniania zadań państwowych, tem gruntowniejsze musi być wychowanie obywateli. Im bardziej demokratycznym jest ustrój, tem głębszego wymaga przygotowania ze strony społeczeństwa.** Jeżeli w danym ustroju przewidziane jest referendum, względnie plebiscyt, wtedy każdy członek społeczeństwa powołany jest do decydowania o ustawach lub o wyborze piastuna suwerenności. W państwach demokratycznych istnieje jedno wielkie niebezpieczeństwo grożące demokracji: jest niem **DEMAGOGJA.** Im demokratyczniejsze jest urządzenie państwa, tem łatwiejszem jest odwoływanie się doń o świadczenia i uchylanie się od obowiązków wobec państwa. Jeżeli zaś zapanuje demagogja, to państwu grozi to, że znajdzie się jeszcze większy demagog w postaci **dyktatora. Każdy dyktator jest największym demagogiem.**

„POLAK NIE SŁUGA“.

Wychowanie obywatelskie jest niesłychanie potrzebne dla narodów bez tradycji państwowej albo pozbawionych przez dłuższy czas niepodległości. Narody te poprostu przejęły się ideą, by w państwie widzieć nieprzychylną instytucję. Tak jest szczególnie w Polsce. Toteż bez względu na formę ustrojową państwa zawsze potrzebne jest wychowanie obywatelskie, tak w republice, jak i monarchji, a bardziej jeszcze w państwie rządzonem przez dyktatora, choćby dla wyrobienia odwagi wyrażania swych przekonań. **Naród polski miał zawsze sławę odważnego. Ja zaczynam wątpić, czy to jest zgodne z rzeczywistością, czy to nie jest tylko poezją, że „Polak nie sługa...“ i czy potrafi być wolnym obywatelem wolnego państwa.** (Burzliwe brawa).

W przemówieniu min. Pierackiego w Senacie napotykamy zarzuty przeciw stronnictwom, a w zarzutach tych starał się ująć to, cobyśmy nazwali wychowaniem „partyjno-politycznem“, „społecznem“ lub „gospodarczo-politycznem“. I uznał, że jest ono szkodliwe, bo celem partji jest rzekomo dążenie do rozstroju i walka z państwowością polską. Przez „państwowość“ rozumię panowanie obozu sanacyjnego nad państwem polskiem. Czy zarzuty p. Pierackiego są słuszne? Wychowanie partyjno-polityczne różni się od obywatelskiego tem, że obejmuje ono tylko pewien odcinek życia państwowego, ale każde z tych stronnictw cząstkę tej dziedziny uprawia a te cząstki stanowią całość w zakresie wychowania obywatelskiego.

ZADANIEM PAŃSTWA — DOBRO PUBLICZNE.

Co powinno być treścią obywatelskiego wychowania? Jest ona zależna od pojmowania idei państwowej, od pojęcia państwa i jego zadań. **Ja, jako chrześcijański demokrata, stoję na stanowisku katolickiego światopoglądu, według którego zadaniem państwa jest DOBRO PUBLICZNE.** Nie jest ono zesumowaniem interesów jednostek, tak jak państwo nie jest sumą jednostek. Ale każde państwo ma obowiązek dążyć do najwyższej doskonałości t. zn. do realizowania tego dobra powszechnego. Przejmowanie duszy człowieka tą istotą państwową musi być treścią wychowania obywatelskiego **i tylko takie pojmowanie istoty państwa i jego celów nadaje mu tę głęboką treść moralną, bez której państwo istnieć nie może.**

W dzisiejszych czasach napotykamy na niezmierne trudności zrozumienia istoty państwa. W tem położeniu są i inne narody. Bo życie nasze we wszelkich dziedzinach przedstawia **chaos myślowy, gospodarczy i społeczny.** Nikt bezkarnie i bez następstw nie wypił trunku z rewolucji i wojen, któreśmy przeżyli a my aż w nadmiarze.

Wojna światowa, rewolucja trzech państw, sypanie się w gruzy gmachów państwowych napozór niewzruszalnych... Byliśmy świadkami, jak różne **„centralne figury“** szły w przepaść zapomnienia. Wilhelm II był **punktem centralnym** wychowania państwowego przedwojennych Niemiec. Gdy Scheidemann proklamował republikę niemiecką, 5 godzin trwało, jak znikła ta centralna figura i wszystko, co koło niej było. Te centralne figury zazwyczaj w czasach krytycznych bardzo szybko się kończą, a nie można powiedzieć, żeby objawiały dużo odwagi, męstwa i waleczności. Wilhelm był pierwszym, który z Niemiec zwiał do **Holandji.**

Przeżyliśmy radosny szał odzyskania niepodległości, a potem kilka lat walki o ustrój, a potem rok 1920, rok najazdu bolszewickiego. **Bolszewicy dlatego dostali się pod Warszawę, że...** (tutaj przedstawiciel starostwa grodzkiego zwraca uwagę, by mówca trzymał się tematu).

Podczas wojen życie indywidualne utraciło swoje znaczenie. Człowiek stał się pionkiem, prochem, rozwinęła się natomiast omnipotencja państwa. Nie pozostało to bez wpływu na nasz ustrój i nasze ustawodawstwo. I gdy człowiek zaczyna się skarżyć, że maszyna państwowa nie funkcjonuje tak gładko, to słyszy się tłumaczenie, że to przyczyna chaosu, że brak tej karności jaka była przed wojną, że wszędzie w Europie ludzie z głębin, nieznani społeczeństwu doszli do zawrotnych szczytów (burzliwe brawa). Ja nie rozumiem tych oklasków. Ja omawiam ogólne stosunki europejskie... (okrzyki: ale my rozumiemy!). Skarżą się ludzie, że nie możemy się doczekać autorytetów zrodzonych z prawdziwych zasług. Ale nie o to chodzi, że dzień dzisiejszy gniecie jak zmora. — W tym chaosie niezmiernie trudno jest nam poznać istotę państwa. Teorja Rousseau'a rozsypała się w gruzy a obserwatorzy stosunków widzą dążenia nawrotu do Bismarckowskiej teorji państwa jako produktu przemocy i siły, z którą naród polski walczył. Jest to ta sama teorja, która tworzyła jakichś mistycznych piastunów władzy, przybierających sobie — dla uchylenia się od odpowiedzialności — tytuł „z łaski Bożej“. Było to bluźnierstwo przeciw Bogu. Mamy różne Bismarczątka, które twierdzą, że państwo jest wynikiem siły i przemocy. Dziś ci, pamiętni czasów wojny, gdy dominowała omnipotencja państwa, sądzą, że w czasie pokoju można temi samemi środkami rządzić. Mówi się przecież (słyszymy to z ust różnych dygnitarzy) o „pracy w terenie“, o „zaskakiwaniu nieprzyjaciela“ a nawet z ust ministra przemysłu i handlu słyszeliśmy o.. „karabinie gospodarczym“ (!). Niektórym władcom się zdaje, że dlatego, iż mają siłę, to mają wraz z nią i moralne prawo. Takie pojmowanie władzy, to utożsamianie siły z prawem, a więc realizowanie hasła Bismarcka: „siła przed prawem“. Bo prawo staje się tu narzędziem siły dla urzeczywistnienia dobra pewnej grupy. — Oczywiście, że mam tu na myśli stosunki bolszewickie... Z punktu widzenia katolickiej socjologji państwo, w którem siła jest przed prawem, tylko rozmiarami różni się od bandy zbójców. Katolik mówi: państwo jest dziełem Opatrzności, ktoś inny, że jest koniecznością dziejową, inny jeszcze, że zrządzeniem losu, ale wszystkie te określenia zbiegają się w katolickiem pojęciu istoty państwa i jego celów. Istota ta, tj. dobro powszechne jest niezmienna i każda forma ustrojowa winna ją realizować. Władza państwowa ma swoje granice. Są niemi prawo przyrodzone i prawo Boże, są niemi naturalne i nienaruszalne prawa jednostek i rodziny.

Dla nas wychowanie obywatelskie ma charakter moralny. W tej dziedzinie katolik i cywilizowany europejczyk kompromisu nie uznaje. Nie było żadnych w tej dziedzinie ustępstw we Włoszech, a najwyższy zwierzchnik Kościoła odparł zamachy faszyzmu na wychowanie. My tego dorobku, który z Rzymu płynie, z Rzymu Piotrowego i Rzymu starożytnego odebrać sobie nie pozwolimy, bo dorobek ten jest fundamentem prawdziwie katolickiego stanowiska państwa.

Marsz. Piłsudski w Heluanie.

We wtorek w południe „Romania“ przybyła do Aleksandrji. Wieczorem marsz. Piłsudski przybył do Kairu i jeszcze tego samego dnia wieczorem odjechał samochodem do Heluanu.

Heluan leży o 23 klm. na południe od Kairu, po prawym brzegu Nilu. Naprzeciw, po drugiej stronie Nilu, widnieje kilka piramid. Heluan znany jest od lat kilkudziesięciu jako miejscowość kuracyjna. Miasteczko urządzone jest po europejsku. Ma wspaniałe hotele, sanatorja, wille i t. p.

Największem bogactwem Heluanu są źródła siarczane. Ale przyjeżdżają tam także piersiowo chorzy, by oddychać suchem, pustynnem powietrzem. Sezon kuracyjny trwa do połowy kwietnia.

Marsz. Piłsudski zniósł, jak podaje prasa, długą podróż całkiem dobrze.

—oo—

Na ziemiach Rzplitej.

Rekolekcje akademickie w Warszawie.

6 tysięcy młodzieży u Komunji św.

Dorocznym zwyczajem odbyły się w Warszawie w kościele akademickim św. Anny w dniach 24—28 lutego rekolekcje dla akademików, prowadzone przez ks. Dr. Jana Salamuchę, a w dniach 2—6 marca r. b. rekolekcje ogólno-akademickie prowadzone przez Rektora kościoła akademickiego, ks. dr. Edwarda Szwejnica. Na zakończenie tych rekolekcyj w niedzielę 6 marca Mszę św. celebrował wielki przyjaciel młodzieży akademickiej Ks. Biskup Antoni Szlagowski, który w serdecznych i pięknych słowach przemówił od ołtarza.

Do Komunji św. przystąpiło przeszło 6000 akademików. Po południu JE. Ks. Biskup Szlagowski udzielił w kościele akademickim młodzieży akademickiej sakramentu Bierzmowania. Do podniosłego nastroju w świątyni w czasie tych uroczystości niemało przyczynił się pięknymi śpiewami akademicki chór kościelny „Ambrosianum“.

Zakończenie roku szkolnego w zimowych szkołach rolniczych.

Rokrocznie z końcem marca odbywa się zakończenie nauki w zimowych szkołach rolniczych na Śląsku w Międzyświeciu, Rybniku i Tarnowskich Górach. W tym roku szkoły te wypuszczają kilkudziesięciu wychowanków, przygotowanych do objęcia i prowadzenia gospodarstw rolnych. Przy tej sposobności dnia 20 b. m. odbędzie się w Szkole Rolniczej w Międzyświeciu walny zjazd absolwentów. Szkoła ta obchodziła niedawno 35-lecie swego istnienia. Zjazd ma na celu m. in. uczczenie pamięci pierwszego dyrektora zakładu ś. p. Szybińskiego.

Bogaty teść ratuje Wabia-Wabińskiego.

Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu jubilera warszawskiego Wabia-Wabińskiego. Aresztowano go pod zarzutem przywłaszczenia biżuterji, zostawionej u niego przez klijentów. Śledztwo ustaliło, że Wabia-Wabiński zastawiał biżuterję klijentów w lombardzie, by ratować się od ruiny.

W tragicznej sytuacji przyszedł mu z pomocą teść jego Antoni Sapieha, człowiek bardzo zamożny. Podjął się on podobno uregulować wszystkie pretensje poszkodowanej klijenteli zięcia.

———oo———

DWUDZIESTOPIĘCIOLECIE POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO. W roku bieżącym przypada 25-ta rocznica istnienia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego; w związku z tem projektowany jest cały szereg uroczystości i obchodów w Warszawie i na prowincji, które odbędą się w dniu 1 i 2 maja. W uroczystościach wezmą udział delegacje krajoznawczych kół młodzieży z całej Polski, które przybędą do Warszawy w dniu 1 maja. Program obchodu jubileuszowego przewiduje szereg uroczystości i imprez.

FAŁSZYWE POGŁOSKI O KS. BISKUPIE ŁOSIŃSKIM. Niektóre pisma podały wiadomość, że Ks. Biskup A. Łosiński wyjechał wezwany do Rzymu i nie powróci już do Kielc. Pogłoski te absolutnie nie odpowiadają prawdzie. Ksiądz Biskup przebywa w kraju. (KAP.)

TRZY MŁODE LWY W ZWIERZYŃCU STOŁECZNYM. Niezwykłe szczęście hodowlane ma warszawski ogród zoologiczny. Co gdzieindziej, nietylko się nie mnoży, ale wogóle chować się nie chce (rysie, żbiki, psy australijskie i t. d.) w Warszawie pleni się, jak króliki. W poniedziałek znów przyszły na świat trzy młode lwięta. Obecnie jest wszystkich lwów, razem z temi, które przyszły na świat, 10. Resztę sprzedano lub zamieniono. Młode lwięta czują się doskonale.

ZŁODZIEJ ZMARŁ NA SPROFANOWANYM GROBIE. W dniu onegdajszym dozorca cmentarza we wsi Podowszczyzna, gminy jaźwińskiej, znalazł na jednym z uszkodzonych nagrobków zwłoki nieznanego mężczyzny. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że jest to niejaki J. Miekuński **zawodowy złodziej, kilkakrotnie karany za kradzieże.** Ostatnio Miekuński specjalizował się w okradaniu nagrobków. I tym razem Mickuński **przybył w nocy na cmentarz po łup.** Podczas profanacji nagrobka złodziej zmarł na udar serca.

BANDYTA ŻYŁ W STARYCH OKOPACH NIEMIECKICH. Policja powiatowa w Rakowie na Wileńszczyźnie otrzymała doniesienie, że w okolicznych lasach zauważono niebezpiecznego bandytę Jana Kudrynowa, który ukrywał się przed władzami, jeszcze od r. 1920. kiedy to ścigany przez policję polską, zbiegł do Rosji sowieckiej. Przeprowadzono szereg obław w owych lasach i **odnaleziono w jednym ze starych okopów niemieckich kryjówkę, w której znajdował się Kudrynow.** Bandyta widząc, że jest otoczony, poddał się. Zakuto go w kajdany i przewieziono do więzienia.

DR. GAGATEK ARESZTOWANY. Przed kilku tygodniami popełniono we Lwowie włamanie do firmy naftowej „Małopolska“, skąd skradziono 140.000 zł. Aresztowani wówczas dwaj osobnicy przyznali się do skradzenia tylko 20.000 zł. Stwierdzono później, że w kontakcie z jednym z włamywaczy pozostawał dr. Gagatek, który zbiegł. Ostatnio udało się policji **aresztować go pod Tarnowem.**

SOKOLI ZESPÓŁ ŚPIEWACZY

OKRĘGU MORAWSKO-ŚLĄSKIEGO I CIESZYŃSKIEGO,



wystąpi z jedynym koncertem

w piątek

dnia 11-go marca b. r.

w sali Bolońskiego.

Zespół ma poza sobą szereg wystąpień artystycznych nietylko w swej ojczyźnie, ale może się poszczycić sukcesami i zagranicą (Wiedeń, Jugosławja), gdzie swą sztuką zdobył sobie opinję, zdążającego do najwyższych szczytów reprodukcji chórowej.



prezes sokolego zespołu śpiewaczego okręgu Mor.-Śląskiego i Cieszyńskiego, **JAROMIR PINKAS.**



dyrygent sokolego zespołu śpiewaczego okręgu Mor.-Śląskiego i Cieszyńskiego, **kompozytor F. M. HRADIL.**

Kraj, w którym kwitnie sztuka uprowadzania dzieci.

Porwanie przez nieznaną bandę dziecka płk. Lindbergha, które wywołało w Stanach Zjednoczonych takie wrażenie, jest tylko ostatnim dzwonem w długim łańcuchu przestępstw tego rodzaju, których **klasyczną ojczyzną** jest Ameryka. Gdy w Chinach np. kwitnie przemysł uprowadzania bogatych jednostek, w Stanach Zjednoczonych specjalnem zamiłowaniem cieszy się kunszt porywania dzieci **zamożnych rodziców.** Wypadki te zdarzają się w Ameryce o wiele częściej, niż się przypuszcza, gdyż przeważnie rodzice składają żądany okup i nie zawiadamiają wcale o fakcie porwania policji, bojąc się o życie dziecka. **Jest** nawet pewna przeciętna taksa: wynosi ona **10.000 dolarów za wydanie z powrotem** dziecka rodzicom.

Ostrzegawczym wypadkiem tego rodzaju było porwanie kilka lat temu 13-letniego syna miljonerów chicagowskich, którego bandyci udusili, ponieważ rodzice zwrócili się o pomoc do policji.

Kult, jaki żywią Amerykanie dla miljonowych „baby's“, spadkobierców wielkiej fortuny, ściągnął uwagę bandytów na tę „złotą żyłę“. **Poczęto ją eksploatować już od dość dawna.** Tak więc dwadzieścia lat temu ogólną uwagę w Stanach Zjednoczonych zwracał na siebie spadkobierca fortuny Brownów, „10 miljonowe baby“ — John Nicolas Brown. Rodzice drżeli o bezpieczeństwo dziecka, które było pilnowane przez uzbrojonych detektywów — nie opuszczających go ani na chwilę. Nawet ogród w którym mały Brown spędzał czas z piastunką, **otoczony był drutem kolczastym** i pilnowany przez kilku wywiadowców. A tymczasem rodzice otrzymywali ciągle listy z pogróżkami uprowadzenia i żądaniem złożenia okupu. **Setki tysięcy dolarów wpłynęły w ten sposób do kieszeni szantażystów, dopóki policji** nie udało się wpaść na ich trop i zaaresztować całą bandę.

Jeszcze lepiej pilnowany był mały Mc. Lean t. zw. „100 milionowe baby“. Strzegła go cała armja detektywów, a na spacer wywożono dziecko **w stalowym, pancernym wózku.** Wypadkiem, który wywołał swego czasu równie silne wrażenie, jak obecnie porwanie małego Lindbergha, było uprowadzenie w roku 1907 małego Horacego Marvin'a. Czteroletni chłopiec znikł nagle z ogrodu przy willi rodziców. Prezydent Roosvelt zalecił wówczas wywiesić fotografję chłopca we wszystkich urzędach państwowych, pocztowych, telegraficznych. **Całą policję Stanów Zjednoczonych i wszystkie biura detektywów postawiono na nogi.** Wreszcie odnaleziono zwłoki chłopca w stawie, niedaleko willi rodziców.

Historja wyczynów bandytów amerykańskich w dziedzinie porywania dzieci jest długa **i obfitująca w niesamowite wydarzenia, prześcigająca fantazją i okrucieństwem** wszystko, co wyszło z pod pióra Wallace'a.

Or.

Z całego świata.

10-lecie katolickiego uniwersytetu w Medjolanie.

W grudniu r. ub. minęło 10 lat od chwili, gdy za rządów archidiecezją medjolańską kardynała Ratti'ego dokonano w Medjolanie uroczystego otwarcia pierwszego roku akademickiego na nowootworzonym uniwersytecie katolickim, mieszczącym się wówczas w pałacu św. Agnieszki. Rozpoczęto skromnie, choć do inicjatorów tego przedsięwzięcia ówczesny Papież Benedykt XV odzywał się: „Twórzcie coś wspaniałego!“. Uruchomiono dwa tylko **wydziały:** filozoficzny i przyrodniczy, ale i to spotkało się, jeśli nie z wyraźną krytyką, to przynajmniej z licznemi zastrzeżeniami co do pożyteczności nowej uczelni wtedy, gdy istnieją doskonałe katolickie papieskie szkoły wyższe w Rzymie, gdy Włochy posiadają wiele doskonałych uniwersytetów, gdy dyplomy nowej uczelni przez państwo uznawane nie będą. Tem niemniej nowa **uczelnia poczęła się rozwijać.** Niebawem trzeba było otworzyć wydział literatury, oraz wyższy instytut pedagogiczny. (KAP.)

———oOo———

DWA POCIĄGI Z NAFTĄ W PŁOMIENIACH. W pobliżu Fetesti na linji kolejowej do Konstancy zderzyły się dwa pociągi, składające się z cystern naftowych. Na skutek zderzenia zapaliła się nafta i oba pociągi stanęły w płomieniach. **Trzej funkcjonarjusze z obsługi pociągu zostali zwęgleni, reszcie udało się wyskoczyć na czas.** Objęte ogniem wagony palą się w dalszym ciągu. Wszelka akcja ratunkowa jest bezsilna.

ODBUDOWA STAROŻYTNYCH MURÓW WATYKAŃSKICH. Z Rzymu donoszą, że przystąpiono tam do odnowienia Citta del Vaticano od strony zewnętrznej. Jak wiadomo obmurowanie wzgórza watykańskiego datuje się z czasów Odrodzenia i jest jednym z doskonale zachowanych zabytków fortyfikacji z przed pięciu stuleci. Najbardziej zniszczone są mury wybudowane przez Pawła III w połowie XV stulecia, raz już odrestaurowane przez Grzegorza XVI w 1840 r.

Teatr i kino.

Ograniczenia wjazdowe dla artystów zagranicznych wprowadza u siebie Anglja

Ministerstwo opieki społecznej Wielkiej Brytanji opracowało w porozumieniu ze związkiem artystów angielskich zakaz wjazdu do Anglji artystów zagranicznych, którzy mieliby zamiar urządzenia koncertów i występów artystycznych. W drodze wyjątku pozwolenie na wjazd będą otrzymywali tylko artyści światowej sławy, oraz ci, którzy, choć mniej znani, przedłożą odnośnym instytucjom angielskim fachowe oceny i poświadczenia, oraz będą mogli również stwierdzić, iż występy ich i produkcje muzyczne odznaczać się będą oryginalną interpretacją i wniosą coś nowego w dziedzinę odtwórczości. Pozatem ministerstwo będzie też udzielać pozwoleń na wjazd i na występy artystów zagranicznych, nie mających właściwych danych na otrzymanie odnośnego pozwolenia, tym, którzy oświadczą, iż **podejmują swą podróż i występy na własne ryzyko.** Nowa ustawa stwarza zatem dużo trudności dla artystów zagranicznych, pragnących produkować się przed publicznością angielską.

Z kin krakowskich.

UCIECHA. „Przygoda miłosna“. Główną atrakcją tego komedjo-dramatu są dwa nazwiska: Albert Prejean i Mary Glory, oraz ustalona już sława reżyserska, W. Thiele'ego, twórcy pamiętnego filmu „Droga do raju“. Treścią nowego filmu W. Thiele'go jest odwieczna historja pogoni za szczęściem, które jednak zbyt często przychodzi zapóźno... Wielką zaletą tego filmu — jak i wogóle filmów francuskich — jest wykwintny smak i wysoka kultura, zarówno kompozycji, jak i gry. Mary Glory odtwarza rolę miłej Paryżanki z właściwym sobie wdziękiem; Albert Prejean, bohater filmu „Pod dachami Paryża“, wciela się z przejęciem i szczerością w postać sympatycznego „artysty-introligatora“. Muzykę do tego filmu skomponował Ralph Erwin.

NOWE FILMY W KRAKOWIE.

Jak się dowiadujemy na ekran kina „Apollo“ wejdzie w tych dniach rewelacyjna operetka filmowa pt. **„Ronny“**, nakręcona przez reżyresa R. Schüntzla dla wytwórni „Ufa“. Prawdziwą ozdobą tej operetki, ma być, poza doskonałem ujęciem reżyserskim, piękna muzyka znanego kompozytora, E. Kalmana. Nic więc dziwnego, że krakowska premiera „Ronny“ oczekiwana jest z olbrzymiem zaciekawieniem.

Drugą nowością jest wyświetlany już w kinie **„Sztuka“** jeden z najnowszych obrazów, należący do wielkiej serji filmów alpejskich, pt. **„Góry w płomieniach“**. Akcja tego filmu, **entuzjastycznie przyjętego zagranicą,** toczy się w Alpach podczas wojny włosko-austrjackiej w latach 1916-18. Film posiada wspaniałe pod względem technicznym zdjęcia batalistyczne i **rzadkiej piękności krajobrazy.** Całość — jak zaznaczyła zgodnie cała krytyka zagraniczna — stoi na **niezwykle wysokim** poziomie artystycznym!

Ruch wydawniczy.

Dokąd zaprowadziłoby nas projektowane prawo małżeńskie?

Ukazała się w druku broszura ks. prałata dra Stanisława Trzeciaka p. t. **Talmud, bolszewizm i „projekt prawa małżeńskiego w Polsce“.** (Warszawa, 1932, str. 60).

Wykazując krok za krokiem genetyczny związek zasad, przyjętych przez naszych kodyfikatorów, z duchem Talmudu, oraz wskazując na zgubne dla rodziny skutki wprowadzenia podobnych zasad, w czystszej jeszcze formie, do prawa małżeńskiego w Rosji sowieckiej, autor ostrzega polskie społeczeństwo przed projektowanem prawem małżeńskiem. A zaznaczyć tu należy, iż ma on specjalny tytuł po temu, albowiem zna doskonale stosunki w Bolszewji, patrzył na poszczególne etapy tej działalności i jest tem kompetentniejszy, ażeby w wypadkach analogji u nas ze stosunkami w tym nieszczęśliwym kraju, który padł ofiarą perfidji czynników podziemnych, nawoływać do czujności i obrony.

POLSKIE ZIEMIE NIEWYZWOLONE Z POD PANOWANIA PRUSKIEGO.

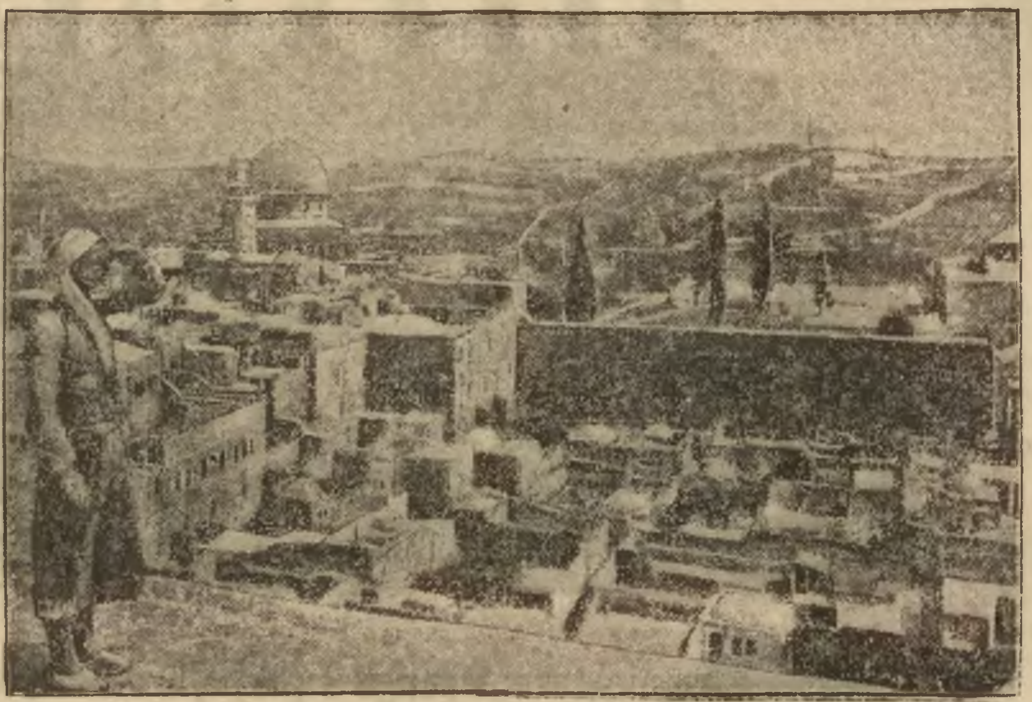
W 3-cim zeszycie „Tęczy“ (miesięcznika wychodzącego w Poznaniu), który w dniach ostatnich opuścił prasę drukarską, pomieścił uczony polski, oraz znawca spraw narodowościowych, dr. Józef Radzim. niezmiernie aktualny artykuł p. t. **„Polskie ziemie niewyzwolone z pod panowania pruskiego“.**

W okresie bezustannych i brutalnych głosów niemieckich w sprawie rewizji granic, oraz t. zw. „kurytarza polskiego“, przypomina dr. Józef Radzim sprawę, którą się dotad pomijało — fakt, że oto **w granicach Rzeszy niemieckiej pozostały bardzo wielkie odcinki ziemi polskiej,** których nam nie zwrócono, są to ziemie nietylko historycznie przynależne Polsce, ale **przynależne etnograficznie.** Autor poparł swoje wywody licznemi mapami, pochodzącemi z objektywnych źródeł niemieckich, które zaświadczają wyraźnie polskość ziem nieoddanych. Kolorowe mapy plastycznie unaoczniają wielkość terenów przez Polskę nieodebranych. Tendencje artykułu idą w kierunku zwrócenia uwagi niezależnej opinji na to, że wobec **nieuzasadnionych roszczeń niemieckich przedewszystkiem Polska mogłaby podnosić pretensje o swoje tereny pozostające w obrębie Rzeszy,** do których prawo zgłasza się na podstawie urojonych kruczków politycznych, ale na podstawie **nieprzedawnionych praw historycznych i etnograficznych.**

Śnieg w Jerozolimie.

Przez jeden dzień w ub. tygodniu miała Jerozolima niezwykłą sensację. Powodem, który poruszył to senne miasto, był... śnieg. Śnieg, padający przez dzień cały bez przerwy, zginający swoim ciężarem palmy i nadający południowemu temu miastu niezwykły charakter.

Kilkanaście tysięcy ludzi, w tem cała młoda generacja, widziało śnieg po raz pierwszy w życiu. Dzieci na widok tego fenomenu sprzeczały się czy to sól, cukier czy kwiat migdałowy tak ubielił miasto. Ale szybko, wiedzione instynktem, przekonały się, że z tego zimnego



materjału można robić kule i bombardować niemi przechodniów.

To też miasto przeżyło jednodniową, bezustanną walkę na kule śnieżne, w której brały udział dzieci aż do osiemdziesiątego roku życia. Bombami śnieżnemi atakowano przeważnie dziewczęta, wielbłądy, żołnierzy i policję. Pociski były rzucane z dachów.

Zawieja śnieżna wstrzymała cały ruch kołowy. Pozamykano sklepy i nie opuszczano mieszkań.

Panika ogarnęła bazar, który zamknięto. Dotkliwe zimno dało się wszystkim we znaki, gdyż domy mają cienkie ściany, okna są prowizoryczne, nie podwójne i oprócz piecyków naftowych nie znane tam są inne instalacje ogrzewania mieszkań.

———o———

Międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski

Zakopane, 8 marca 1932.

Cztery ubiegłe dni stały pod znakiem największych w sezonie obecnym zawodów narciarskich, z któremi czekano na powrót olimpijczyków z Ameryki. Organizacja spoczywała w rękach nietylko Sekcji Narciarskiej T. T. — jak zwykle — ale także Komitetu Imprez sportowych, co umożliwiło urządzenie mety biegów na wielkim stadjonie imprez sportowych.

Przy znakomitych warunkach śnieżnych rozpoczął się w piątek 4-go marca bieg 18-kilometrowy złożony. Zawodnicy, wyszedłszy ze startu na stadjonie udawali się pod Regle, mijali dwa punkty kontrolne: Lorenc i Kiry, poczem od wylotu doliny Małej Łąki kierowali się pod Gubałówkę, jej stokami na Gładkie i zjechawszy na równię Krupową, wracali na miejsce startu. Do biegu stanęło 123 zawodników z różnych klubów narciarskich a więc S. N. P. T. T., Wisła i Strzelec — Zakopane, Karpackie Towarzystwo Narciarzy, Czarni — Lwów, Wintersport-klub Bielsko, oddziały krakowskie i przemyski. Z zawodników zagranicznych stanęli na starcie tylko Czesi z H. D. W. oraz dwóch Węgrów.

Publiczność z wielkiem zainteresowaniem śledziła końcowy widoczny odcinek trasy. Przybrani w barwne koszule zawodnicy, z odkrytemi głowami, jedni zgrzani i zmęczeni, inni w doskonałej formie i humorze wpadali na metę.

Pierwsze miejsce w biegu złożonym, t. j. zaliczanym do mistrzostwa zajął **Gawlikowski, Wisła,** w czasie 1 godz. 31 min. 31 sek. I miejsce w biegu otwartym — **Berych Wład.,** (czas 1.27.48). Czechosłowacja zajęła dopiero 6-te miejsce przez Braetsch'a z H. D. W.

Zaraz po starcie biegu 18-km odbył się 6-cio kilometrowy bieg pań, w którym zwyciężyła **Stopkówna;** narciarka krakowska Dubieńska zajęła 6-te miejsce. Jako nowość wprowadzono także wykres trasy, zawieszony przed trybunami a przez megafon zapowiadano co chwila numery, które minęły poszczególne punkty kontrolne.

W dniu następnym t. j. w sobotę odbyły się na wielkiej skoczni na Krokwi skoki do kombinacji, które łącznie z wynikiem biegu decydowały o mistrzostwie. Pierwsze miejsce zajął sławny skoczek tutejszy **Marusarz Stanisław,** dzięki trzem pięknym skokom, wszystkie ponad 50 metrów. Jakkolwiek zajął on w biegu 18-km. dopiero 12-te miejsce, suma punktów dała mu **tytuł mistrza Polski na rok 1932.** Wicemistrzem został wybijający się ostatnio zawodnik Wisły **Łuszczek Izydor.**

Ciekawsze były niedzielne skoki t. zw. Konkurs indywidualny, do którego stanęli także skoczkowie, nie biorący udziału w biegach, czyli nie ubiegający się o mistrzostwo. Cudowna słoneczna pogoda i bardzo ciekawy konkurs **ściągnęły do stóp Krokwi przeszło 8.000 osób.** Nadzwyczaj udana impreza **wykazała wielką poprawę klasy naszych skoczków tak pod względem stylu jak długości skoków,** pozatem znaczny przybytek **dobrych, młodych, nieraz bardzo młodych skoczków.** Dzięki nieograniczonemu jak w sobotę rozbiegowi i doskonałym warunkom śnieżnym osiągali wszyscy bardzo ładne wyniki.

Poza wybijającymi się stale Marusarzami i Łuszczkiem, wyróżnił się Gąsienica Marcinowski, Górski, Lankosz, Cukier, Kolesar. Z zawodników zagranicznych w pięknym stylu skakali: Bretsch z H. D. W., Nowak H. D. W. Węgier Vania i Per Klykken — Norweg, trener zakopiański. Stanisław Marusarz, który kilka lat temu jeszcze jako podrostek góralski na powiązanych sznurkami nartach próbował na Krokwi swych młodych sił i wielkiej odwagi — zbierał w niedzielę jako sławny już olimpijczyk i Mistrz Polski zasłużone wielkie triumfy! Oddał trzy wspaniałe skoki: 59. 61 i 62 metry. a poza konkursem szalony, niesamowity **skok 72 metry** (z upadkiem). Podobny, choć nieco krótszy skok wykonał na Krokwi przed 3 laty fenomenalny Norweg Ruud. Drugie i trzecie miejsce za Marusarzem zajęli w konkursie otwartym: Łuszczek, odznaczony przytem I nagrodą za styl i Marcinkowski, który poza konkursem popisał się też wspaniałym skokiem na 69 m. (z upadkiem).

W ostatnim dniu zawodów odbył się bieg 50-kilometrowy t. zw. Maratoński, do którego stanęli nasi znani długodystansowcy i kilku Czechów. Zwycięzcą został **Berych,** na drugiem miejscu Czech — Roland.

Naogół zawody marcowe wypadły bardzo dobrze i podobały się ogólnie a wspaniały skok Marusarza 72 m. będzie z pewnością szeroko komentowany w sportowej prasie europejskiej.

Marja Sandoz.

———o———

Hokey zagranicą.

POLSCY HOKEIŚCI OLIMPIJSCY MAJĄ GRAĆ W SZTOKHOLMIE. Wielki dziennik sztokholmski, „Nya Tagligt Allehanda“, podaje, że polska drużyna olimpijska w hokeju lodowym grać będzie w Sztokholmie w drodze powrotnej z Lake Placid do Polski.

W przyszłym tygodniu grać mają w Sztokholmie Czesi, a następnie amerykańska drużyna Boston All Stars i Finnowie.

TUPALSKI W GDAŃSKU. W Gdańsku rozegrany został mecz hokejowy pomiędzy polskim klubem Sportowym Gedanją a gdańskim Hokej-Clubem. **Zwyciężyła Gedanja** 6:1 (1:1, 3:0, 2:0). W Zespole Gedanja walczył znany nasz hokeista, **Tupalski.**

CZARNI PRZEGRALI W BUDAPESZCIE. Hokejowa drużyna Czarnych ze Lwowa rozegrała w Bukareszcie drugi swój mecz, w którym spotkała się z reprezentacją Bukaresztu.

Wynik 2:1 (1:1, 0:0, 1:0) na korzyść drużyny rumuńskiej. Rumuni zawdzięczają wygraną rażącej stronniczości sędziego.

———ooo———

ZAWODY NARCIARSKIE W MILÓWCE, urządzone przez Kat. Stow. Mł. Polskiej, zgromadziły 26 zawodników i licznych widzów. W biegu na 12 klm. zwyciężył **Dziergas Wł.** z Żywca (SNK.) 1:21.33 sek. Drugi **Wieczorek,** druh z Żywca (SNK.) 1:24.15. W biegu na 8 klm. pierwszy przybył **Józef Czadankiewicz,** druh z Milówki, czas 0.53.20 sek.

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA. Zakłady Ostrowieckie wybudowały w Ostrowcu **nową pływalnię,** wymiarów 50×20 m., dostępną dla całej ludności miejscowej.

Te same zakłady projektują na jesieni budowę **basenu krytego.**

NIEPOWODZI SIĘ ZAWODOWCOM. Łyżwiarka norweska **Sonja Henje,** której amatorstwo budzi szereg zastrzeżeń, pokonana została przez Szwedkę **Hulstheen** na zawodach w Filadelfji. Francuski rekordzista świata **Ladoumegue został** zdyskwalifikowany dożywotnio za przekroczenie zasad amatorstwa.

Arystydes Briand w anegdocie.

Było to po pierwszej sesji gabinetu Painleve w r. 1925. Briand i Caillaux, którzy niecierpieli się oddawna, spotkali się oko w oko.

— Pogódźcie się, rzecze Painleve. Wymaga tego dobro Republiki. Wybaczcie sobie urazy i podajcie dłoń.

Caillaux i Briand ściskają się.

— Życzę ci tego samego, czego ty mnie życzysz, — mówi Caillaux.

— Już zaczynasz, — odpiera Briand.

* * *

Opowiadano kiedyś Briand'owi o deputowanym Mandel'u i o jego zatargach w ministerjum. Briand słuchał cierpliwie, a potem zauważył:

— Trudno odgadnąć co w tem jest prawdą, a co kłamstwem... Mandel jest takim kłamcą, iż nie odważyłbym się wierzyć nawet w przeciwieństwo tego, co on podaje za prawdę.

* * *

Briand i Clemenceau żywili dla siebie silną antypatję. W rozmowie z dziennikarzami Briand opowiadał pewnego razu w jaki sposób utrącił kandydaturę Clemenceau na prezydenta republiki.

Clemenceau, pewny siebie, polecił zakomunikować Briand'owi przez życzliwych: — Zostanę prezydentem a Briand będzie przez siedem lat szlifował bruk przed pałacem Elizejskim. W ciągu mojej kadencji nie będzie ani razu prezesem rady ministrów.

A na to Briand: — Proszę odpowiedzieć p. Clemenceau, iż znalazłem o wiele prostsze wyjście z sytuacji: Clemenceau nie będzie obrany prezydentem.

Istotnie, dzięki zabiegom Briand'a, który przedstawił przywódcy prawicy, Grousseau, Clemenceau jako ateusza, wszyscy deputowani i senatorzy katoliccy głosowali jak jeden mąż za Deschanel'em, który został też prezydentem.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 10: św. 40 Męczenników.
Piątek 11: św. Sofronjusza.
Piątek 11: wschód słońca o godz. 6.23, zachód o godz. 17.58.

KRAKÓW Z POWODU ZGONU X. BISKUPA BANDURSKIEGO. Z powodu zgonu X. Biskupa Bandurskiego, honorowego obywatela m. Krakowa, prezydent miasta wysłał na ręce wojewody wileńskiego telegram kondolencyjny. Zamiast wieńca na trumnę oraz wysłania delegatów na pogrzeb, prezydjum miasta złożyło 1.000 zł. na najuboższych Gminy m. Krakowa. Za spokój duszy śp. Ks. Biskupa Bandurskiego odprawionem zostanie dziś we czwartek, o g. 10-tej rano w kościele Marjackim nabożeństwo żałobne.

25-LECIE ŚMIERCI STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO. Dla uczczenia pamięci genialnego artysty, poety i dramaturga śp. Stanisława Wyspiańskiego w 25-tą rocznicę jego śmierci, która przypada w listopadzie b. r. ukonstytuował się specjalny komitet z prof. dr. Julianem Nowakiem na czele. Komitet ma w najbliższym czasie ustalić program uroczystego obchodu, oraz trwałego uczczenia pamięci zmarłego poety.

ZRZESZENIE SĘDZIÓW I PROKURATORÓW. W Krakowskim (Zachodnio-Małopolskim) Oddziale Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzeczypospolitej polskiej dokonano nowego wyboru zarządu. Wybrani zostali: Prezesem Dr. Alfred Jendl, Wiceprezesem Dr. Zygmunt Mrowiec (obaj poraz trzeci), Sekretarzem Jarosław Kordasiewicz, Skarbnikiem Stanisław Stokłosa. Ponadto do zarządu weszli jako członkowie ze stanu sędziowskiego. Dr. Mieczysław Bernacki, Dr. Bolesław Czuchajowski, Stanisław Frąckiewicz, Stanisław Koniuszewski, Dr. Marjan Kostołowski, Dr. Wincenty Ledóchowski, Dr. Henryk Matuziński, Dr. Jan Palmrich, Józef Podobiński, Dr. Władysław Swolkien, Stanisław Zacharjasz, Stefan Zapała, oraz ze stanu prokuratorskiego: Franciszek Kuc i Witold Michałowski.

SPĘD BYDŁA I NIEROGACIZNY. W tygodniu od 27. II. do 4. III br. spędzono na targi: buhaji 259, wołów 110, krów 204, jałówek 155, cieląt 915, owiec — kóz i baranów — nierogacizny 1726, razem 3369 zwierząt. Sprzedano na konsumcję miejscową 3212 sztuk, na konsumcję innych gmin 122.

SANACJA W KAHALE PODGÓRSKIM. Poruszenie wśród Żydów w Podgórzu wywołały zmiany, jakie urząd wojewódzki krakowski przeprowadził w przedłożonym mu do zatwierdzenia budżecie tamtejszego kahalu. Mianowicie zarządzono zostało obniżenie wszystkich płac personalu gminy wyznaniowej a tylko jedna płaca a mianowicie p. Altera Fraenkla ma być na skutek polecenia z góry — podwyższona. To szczególne wyróżnienie p. Fraenkla tłumaczą sobie Żydzi podgórscy jego ustawicznymi przemianami politycznemi; ostatnio przedzierzgnął się on w sanatora, zyskując tem samem szczególne poparcie u wpływowych czynników.

ECHA GŁOŚNEGO ZAJŚCIA NA UL. DŁUGIEJ. W listopadzie ub. r. w czasie zajść antyżydowskich doszło do głośnego zajścia na ul. Długiej, gdzie praktykant sklepu farbiarskiego Blumenfeld, uderzył ciężarkiem od wagi, oblepionym glinką, medyka Gąsiorowskieog w głowę. Gąsiorowski stracił wówczas przytomność, a koledzy odwieźli og do szpitala. Obecnie Blumenfeld stanął przed sądem grodzkim, tłumacząc się, że działał w obronie własnej. Sędzia Dr. Kaural skazał go na 10 dni aresztu.

NIEUCZCIWY POŚREDNIK. Ks. Jan Dyba zamówił w marcu lub kwietniu 1929 r. w firmie Schneider w Wiedniu 35 litrów wina za pośrednictwem przedstawiciela tej firmy w Krakowie, Szczęsnego Wróbla, zam przy ul. Sołtyka 13. Po nadejściu przesyłki Wróbel podjął ją, lecz ks. Dybie nie dostawił, narażając go na szkodę 75 dolarów ameryk.

DALSZE OFIARY OSZUKAŃCZEGO BANKU. W ciągu dalszych dochodzeń przeciw dyrekcji oszukańczego banku spółdzielczego przy ul. Basztowej 18, ustalono, że ofiarą pomysłowego szefa Letkowskiego padli: Filhalt Kalman, zam. w Gdowie pow. Myślenice na 342 zł., Urban Józef, zam. w Siutowie pow. Wieliczka na 160 zł., Sieprawski Franciszek, w Balinie pow. Chrzanów na 90 zł., Midzińska Marja, w Zabawie pow. Wieliczka na 422 zł. i Gajowski Kasper w Wieliczce. Ten ostatni wystawił weksel in blanco, który agent tego banku zdyskontował w Wieliczce na 1.060 zł.

POLICJANT I EGZEKUTOR SĄDOWY NA TARGOWICY Organa policyjne aresztowały kupców Kalmana i Ermdka Dziowońskich za gwałtowne porwanie się na posterunkowego policji w czasie udzielania przez niego asystencji egzekutorowi sądowemu. Przeciw awanturnikom skierowano doniesienie do sądu o gwałt publiczny.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

REKOLEKCJE DLA PANÓW odbędą się w kościele Akademickim św. Anny od dnia 14 do 26 b. m. o godz. 7.30 wieczór. Nauki rekolekcyjne wygłosi ks. kan. Rudolf Van Roy.

K.H. Rostworowski laureatem Państw. Nagrody Literackiej

We wtorek 8-go o godz. 8.30 wiecz. zebrało się w gmachu Min. Oświaty jury Państwowej Nagrody Literackiej. W wyniku posiedzenia jury przyznało nagrodę Karolowi Hubertowi Rostworowskiemu za utwór dramatyczny pt. „Niespodzianka“. Nagroda wynosi 10.000 złotych.

Z WIZYTĄ U LAUREATA.

Na wiadomość o przyznaniu państwowej nagrody literackiej naszemu największemu obecnie dramatopisarzowi, K. H. Rostworowskiemu jeden z współpracowników naszego pisma złożył laureatowi gratulacje w imieniu Redakcji i Wydawnictwa „Głosu Narodu“. W krótkiej rozmowie, jaka wywiązała się przy tej sposobności, twórca „Niespodzianki“ udzielił nam kilku ciekawych wiadomości o sobie i swych pracach.

Przedewszystkiem najważniejsze wrażenie: z d u m i e n i e... oczywiście z powodu przyznania tej nagrody — mówił Rostworowski, poczem z rozjaśnionem obliczem dodał: Udało się!.. Na uwagę, że przecież nagroda zupełnie słusznie i od dawna się należała, oświadczył: Przekonałem się w życiu, że nic nikomu się nie należy! — O wyróżnieniu „Niespodzianki“ dowiedział się w nocy o godzinie 1-szej telefonicznie z... Krakowa! To jeden z dziennikarzy-sympatyków laureata był „sprawcą“ nocnego alarmu, na szczęście, bardzo miłego!

„Pieniądze — mówił dalej — przyszły jednak w samą porę, — widzi pan — ta zima jest dla mnie fatalną. Jestem chory, nigdzie nie wolno mi wychodzić, a spędzenie przyszłej zimy konieczne jest na Południu. Tak orzekli lekarze, choć w gruncie rzeczy nie jest ze mną najgorzej. Jednak zmiana klimatu jest koniecznością i na nią właśnie będę mógł pozwolić sobie“.

„A co do moich nowych sztuk? — to właśnie ukończyłem ostatecznie dramat „U mety“, będący niejako zamknięciem trylogji: „Przeprowadzka“ i „Niespodzianka“. Wysyłam go do Poznania na usilne prośby dyrektora Szczurkiewicza. Prawdopodobnie jednak prapremjera „U mety“ odbędzie się w Krakowie

Rozwiązany wiec pracowników umysłowych.

Wczoraj wieczór odbył się w sali Związku górników przy Aleji Krasińskiego wiec prywatnych pracowników umysłowych celem zaprotestowania przeciw projektom rządowym reformy ubezpieczeń społecznych. Zebraniu, w którem wzięło udział **zgórą 500 osób,** przewodniczył p. Masłowski. Po referacie i przemówieniach ilustrujących dosadnie **tragiczne warunki pracowników umysłowych uchwalono rezolucję zmierzającą do utrzymania dotychczasowych praw stanu urzędniczego.** Po uchwaleniu rezolucji zabrało głos kilku mówców ze skrajnych ugrupowań, wobec czego przedstawiciel starostwa grodzkiego jako władzy bezpieczeństwa publicznego rozwiązał zebranie, motywując swą decyzję agresywnem wystąpieniem mówców.

Akcja bojkotu kosztownego prądu.

Jak wiadomo od pewnego czasu mieszkańcy Krakowa, wzorem innych miast polskich, podjęli akcję zmierzającą do obniżki niesłychanie wygórowanych opłat za prąd elektryczny zarówno do użytku prywatnego jak i do celów przemysłowych. **Akcja ta dotąd zupełnie nie zorganizowana zaczyna obejmować coraz szersze kręgi mieszkańców, którzy obecnie cały żywiołowy ruch przeciw lichwie Elektrowni miejskiej starają się ująć w konkretne formy.** W najbliższych dniach ma się odbyć w Krakowie zebranie zrzeszeń gospodarczych i przemysłowych dla obmyślenia sposobów działania na terenie Krakowa. Zaznaczyć należy, że **akcja bojkotu kosztownego prądu elektrycznego obejmuje coraz to szersze warstwy firm kupieckich, przyczem w wielu domach wyrugowano w zupełności ośietlenie elektryczne zastępując je naftowem.**

:ooo:

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Czwartek: „Dzika pszczoła“ (ceny zniżone).
Piątek: „Ifigenja w Aulidzie“ (ceny zniżone).
Sobota: „Raj opryszków“ (premjera — nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
SWIT: I. „Pionierzy zachodu“. II. „Prerje w płomieniach“.
WANDA: „Dwa serca biją w walca takt“.
APOLLO: „Ronny“ (w gł. roli Kate Nagy).
SZTUKA: „Góry w płomieniach“ (w gł. roli Louis Trenker).
BAGATELA: „Raj ukradziony“ (Nancy Cavsal).
ADRIA: „Dwa serca biją w walca takt“.
SŁOŃCE: „Poganin“ (Ramon Novarro).
UCIECHA: „Przygoda miłosna“ (w gł. roli Mary Glory).

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych powtórzona będzie nowa komedja Morstina „Dzika pszczoła“, która w Krakowie zdobyła bardzo znaczny sukces zarówno autorowi jak i wykonaniu. Na wieść o powodzeniu krakowskiem szereg teatrów ubiega się już o to oryginalną komedję. Jutro również po cenach zniżonych i po raz ostatni „Ifigenja w Aulidzie“. W sobotę zagości w teatrze huczny śmiech wraz z kapitalną farsą wiedeńską „Raj opryszków“ („Lumpenparadies“), do której uruchamia teatr cały swój zespół komików, pod reżyserją p. Karbowskiego. W niedzielę po południu, po cenach zniżonych mocna sztuka włoska Gino Rieca „Tragedja bez bohatera“.

POŻEGNALNY RECITAL TAŃCA przed wyjazdem zagranicę naszej utalentowanej młodocianej tancerki Krysi Lewandowskiej, odbędzie się w sobotę dnia 12 b. m. w sali Bolońskiego o godz. 8 wieczór. Współudział w koncercie przyjmie świetna recytatorka p. Józefina Rogosz-Walewska. Bilety do nabycia w kasie przy sali.

KONCERT RADJOWY ZE STAREGO TEATRU. We czwartek 10 b. m. o godz. 8.15 wieczorem odbędzie się w sali Starego Teatru koncert kompozytorski prof. St. Lipskiego. Z powodu tej transmisji zapowiedziany w programie radiowym koncert solistów pp. Hrabiówny i Siatki, przełożony zostaje na dzień 17 b. m. godz. 17.35.

IGO SYM W „BAGATELI“. Znakomity artysta filmowy, znany nietylko z polskich, ale i zagranicznych filmów — Igo Sym, ostatnio artysta warszawskiego teatru „Banda“, przybywa do Krakowa w otoczeniu tej miary artystów jak Stanisława Nowicka (Morskie Oko), Józef Orwid (Banda), Jan Wojcieszko (Morskie Oko), i wystąpi w sobotę 12 b. m. o godz. 9 wieczór w „Bagateli“. Będzie to wieczór pieśni i humoru złożony z samych najnowszych utworów.

SŁAWNY CHÓR ROSYJSKI, pod dyrekcją Jerzego Siemionowa, którego występy cieszą się wszędzie olbrzymiem powodzeniem, wystąpi w piątek 11 i w sobotę 12 b. m. w Starym Teatrze i wykona bogaty program, złożony z pieśni Wołgi, dońskich Kozaków, oraz szeregu pieśni nastrojowych współczesnego repertuaru.

MONSTRE-KONCERT na rzecz Tygodnia „Wszystko dla Młodzieży“ odbędzie się w nowej sali teatralnej przy ul. Skarbowej 2, w sobotę 12 b. m. o godz. 7-mej wieczór, pod kier. prof. Grodzickiej. Współudział biorą pp.: Wolakówna, Zacharewicz, Trembecki (śpiew); Kwintet Revelersy; Chór Gimn. III. pod kier. prof. Kowickiego; Grodzicka, Nowakowska, Terczyński (fortepian); Kucharski (czeło); Senowscy (cytra); Mgr. Mowczanowski (humorysta); Brańka (harmonja); Cyankiewicz (harmonijka). Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł., do nabycia w Firmie Rudnicki, Linja A—B.

Związek Polskich Kas Oszczędności we Lwowie.

Ubiegłej niedzieli odbyło się w sali Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie doroczne walne zgromadzenie delegatów Kas Oszczędności przy bardzo licznym udziale delegatów. Zjazd zagaił prezes Związku, dyr. Dr. Uhma, poczem **prezesem zjazdu wybrano dyr. Dorawskiego z Krakowa,** zastępcami Ziobrowskiego ze Stanisławowa i Dr. Krogulskiego z Rzeszowa, sekretarzami zaś dyr. Kochanowskiego z Krakowa i Kunza z Wadowic.

Sprawozdanie wydziału za r. ub. złożył dyr. Dr. Uhma, zaś sprawozdanie komisji rewizyjnej i preliminarz na r. 1932 dyr. Deyczakowski, zaś p. Kochanowski referował sprawę współpracy Banku Gospodarstwa Krajowego z Kasami Oszczędności na terenie województw południowo-wschodnich.

W dyskusji nad tymi referatami zabierali głos: rejent Brason, dyr. Pawłowicz, dyr. Ziobrowski, Dr. Uhma i dyr. Berdecki. W rezultacie sprawozdanie przyjęto do wiadomości i udzielono zarządowi absolutorjum.

Po przyjęciu sprawozdania z lustracji, przedstawionego przez p. Samotusa, dokonano uzupełniającego wyboru wydziału i komisji rewizyjnej i na tem o godz. 15-ej zamknięto zjazd.

Nowa kadencja sądu przysięgłych

w Krakowie rozpocznie się dnia 11 kwietnia br. Na kadencję kwietniową wylosowani zostali jako przysięgli główni: Stanisław Andruszkiewicz rolnik, Ant. Balko em. major, Józef Bereta arch., Stan. Dembowski emer., Adam Dębiński wł. real., Józef Dyba dyrektor, Marcin Drab wł. real., Józef Fila wł. real., Józef Gut emer., Stan. Grzyba wł. real., Franc. Hendzel inż., Wojc. Jarosz wł. real., Albin Jaworski przemysł., dr. Kaz. Jelonek urz. bank., Karol Kluza arch., Józef Kaczmarczyk budown., Ludwik Knapiński przem., Ant. Kosiek dyr., Ludw. Kwiatkowski em. prof., Piotr Królikowski wł. real., Stan. Malecki dyr. Tow. ub., Leon Siewierski przem., Franc. Skwarczyński wł. real., Stan. Słonecki wł. dóbr., August Trzos em. płk., Jan Wierzba wł. real., Dr. Maks Willer em., Winc. Wieczorek wł. real., Stan. Zaleski dyr. banku, dr. Bol. Zawistowski em. Jako przysięgli zastępcy: Bron. Bochenek urz. pryw., Jan Biernat em., Zdzisław Del Ponti kupiec, Jan Gal przem., dr. Adam Herman kierownik kina, Jan Łobodziński masarz, Bol. Majewski przem., Stan. Maniecki rolnik, Andrzej Majcher wł. real., Antoni Pawłowski masarz, Józef Piotrowski art. malarz, Wład. Raczyński, rolnik, Stan. Wałkowski kupiec, Piotr Wójcik piekarz, Rudolf Wrotniak em. porucznik.

Życie gospodarcze.

Krwawe demonstracje bezrobotnych na Śląsku.

Sytuacja przemysłu węglowego na Śląsku przedstawia się coraz krytyczniej ze względu na trudności zbytu zagranicą. Eksport węgla stanowił dotąd 14 proc. całego eksportu, a więc 14 proc. przypływu walut. Na rynku skandynawskim coraz trudniejszą staje się konkurencja z Anglją, która odbiorcom swego węgla zapewnia zniżki celne w eksporcie drzewa i bekonów do Anglji, zaś odbiorcy południowi (n. p. Węgry, Austrja) zaniechały importu z braku dewiz dla zapłaty za pobrany węgiel. W związku z tem, mimo ostatniej obniżki płac o 8 proc. grożą na Śląsku dalsze redukcje, mogące objąć do 30 tys. robotników. Już w dniu 31 b. m. ma być zamkniętych 10 kopalń, względnie załogi ich ulegną częściowej redukcji.

Równocześnie odbywają się w różnych miejscowościach Śląska demonstracje bezrobotnych, które, jak w ub. wtorek, przybrały nawet krwawy przebieg. W Orzegowie zapowiedziano na wtorek wypłatę zasiłków dla bezrobotnych i krótko pracujących. Tym ostatnim jednak zasiłków nie wypłacono a bezrobotnym obniżono je w znacznym stopniu. Przed urzędem gminnym zebrało się około 800 demonstrujących bezrobotnych. W pewnym momencie posypały się do gmachu kamienie i zbito kilka szyb. Gdy zawezwano na miejsce oddział policji zraniony został w głowę podkomisarz policji i 3 posterunkowych. Jeden z policjantów użył broni i postrzelił ciężko w szyję jednego z bezrobotnych. Resztę demonstrujących rozpędziła policja kolbami i pałkami. Również w Świętochłowicach demonstrowali bezrobotni przed gmachem starostwa, zostali jednak przez policję rozproszeni. Demonstracyjne pochody odbyły się także w Piekarach — Szarleju i Lipinach. W pochodach znajdowały się liczne grupy kobiet z koszykami w rękach.

Postulaty gmin cieszyńskich odrzucone.

skutkiem negatywnego stanowiska BB.

Artykuł dwudziestyczwarty ustawy o państwowym podatku dochodowym nie daje prawa poboru dodatku komunalnego do podatku dochodowego związkom komunalnym na cieszyńskiej części województwa śląskiego. Interesowane czynniki zabiegały od dłuższego czasu o przyznanie praw cieszyńskim związkom komunalnym do korzystania z tego źródła dochodów. Poseł **Pobożny (Ch. D.)**, członek rady miejskiej w Bielsku **robił wszystko, co mógł, by przysporzyć źródeł dochodów gminie zadłużonej na 14 miljonów zł. Projekt noweli, dotyczącej finansów komunalnych, mógłby był przynieść ulgi gminom cieszyńskim.** Ponieważ komunalny dodatek od podatku dochodowego obciążyłby wielki przemysł, **przedstawiciele Kl. B. B. z posłem Rudzińskim na czele przeciwstawili się projektowi** i spowodowali, że Komisja skarbowa Sejmu postulaty gmin cieszyńskich odrzuciła.

ZALEGŁOŚCI PODATKOWE W ROLNICTWIE.

Na ostatniem (wtorkowem) posiedzeniu Komisji skarbowo-budżetowej Senatu wicemin. Zawadzki przy omawianiu ustawy o spłacie zaległości podatkowych oświadczył, że **rozporządzenie dotyczące zaległości podatkowych w rolnictwie jest już gotowe i ukaże się równocześnie z ustawą.**

———:o()o:———

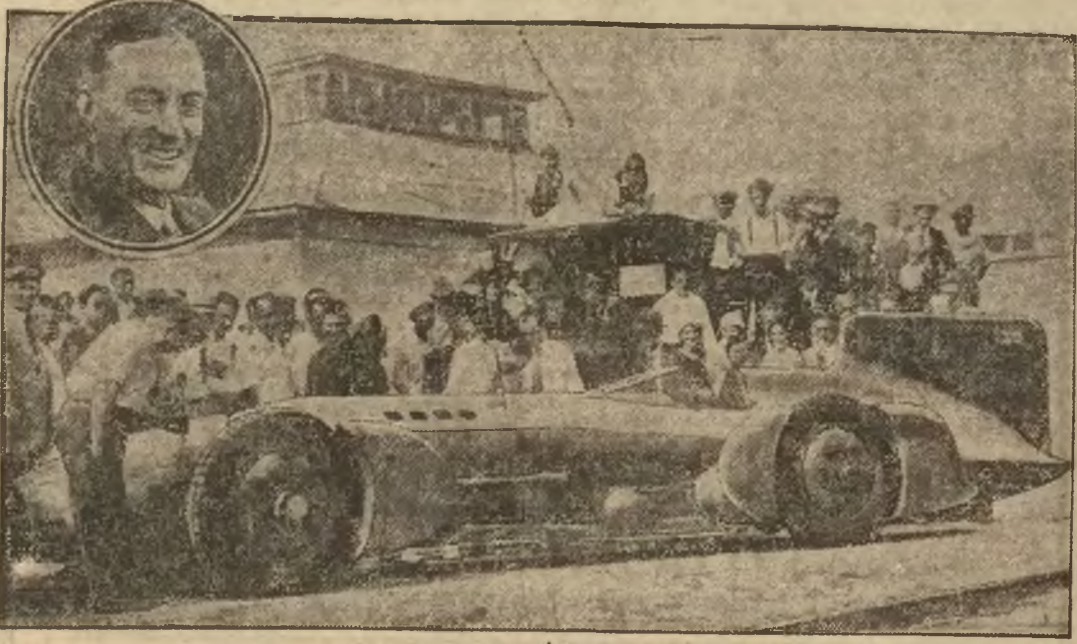
Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w dniu 8 b. m. następujące ceny zboża i mąki:

Pszenica dworska czerwona 29—29.25, biała 28.75—29, targowa stand. 28.25—28.50. żyto dworskie stand. 26—26.25. targowe stand. 25.75—26, owies dworski stand. 26—27, targowy stand. 25—25.50, zadeszczony 22.50—24.50, jęczmień browarniany 26.50—27.50, na krupy stand. 22—22.50, kukurudza kraj. 23—24. groch Wiktorja 32—38, półwiktorja małopolski 29—32, zwykły jadalny 27—29. polny pastewny 24—26, peluszka 31—32. fasola cukrowa biała (Jasiek(ręcz. wyb. 56—60, cukrowa biała (Jasiek) 50—55, biała 22—25, Wachtel 38—40, mięszana kolorowa 30—32, bobik pastewny 21—22, wyka ciemna 27—28, wyka jasna 26—27, łubin żółty 19—20. niebieski 17.50—18, makuchy z orzecha ziemnego 50% 34.50—35.50, rzepakowe 20—21, lniano 24.50—25.56, słonecz. 46% białka i tłuszczu 20—20.50, soja śrót 46% 31—31.50, siano słodkie 12—14, średnie 10—11, kwaśne 8—9, koniczyna pastewna 16—17. słoma długa 7.50—8, mierzwa luzem 6.50—7, prasowana 7—7.50, rzepak zimowy z workiem 32—33. rzepik czyszczony słodki 42—44, mak niebieski z workiem 95—100, szary z workiem 90—95, kminek holenderski 170—175. koniczyna nasienna czerw. atest. 250—270, nasienna czerwona bez kanianki 240—245, nasienna szwedzka 180—220, seradella czyszczona po 2-nie 32—34, esparseta z workami 68—70. mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 48—51, 45% 47—47.50, 60% 44.50—45. mąka pszenna z młynów kongresowych 45% 43—44, grysikowa 44—45. 0000 1—42, mąka żytnia okr. Krak. 65% 41—41.50, mąka żytnia okr. Poznań. 65% 41—41.50, razówka żytnia 35—36, graham pszenny 38—39, otręby żytnie 15—15.25, pszenne 15—15.25. mąka czerwona z workiem 18—19, pęcak chłopski 30—31, siekanka jęczmienna chłopska 31—32, kasza jaglana fabryczna 42—43, jaglana chłopska 34—35 tatarczana cała 42—43, tatarczana amana 40—41.

Tendencja spokojna — dowozy średnie.

408 klm na godzinę w samochodzie.



Wyścigowy samochód Malcolma Campbella (w owalu u góry), znanego rekordzisty angielskiego, który w miejscowości Daytona Beach uzyskał szybkość 408 kilometrów na godzinę.

Blok naddunajski bez Polski.

Wysunięty przez p. Tardieu projekt bloku gospodarczego państw naddunajskich jest dość dalekim od urzeczywistnienia. Zainteresowane państwa potrafią przewlec rokowania w sprawie układu, a niewiadomo, czy p. Tardieu będzie długo u władzy. Jeśli jego ewentualny następca nie będzie popierał projektu z tą samą energją, to pomysł upadnie i wszystko pozostanie po dawnemu. Narazie jednak mówi się o nim bardzo dużo.

Rząd francuski uczynił nowy krok, doręczając przedstawicielom mocarstw memorjał w sprawie gospodarczego bloku naddunajskiego. Główne punkty memorjału są następujące:

1) Austrja, Węgry i Czechosłowacja zawierają ścisły sojusz ekonomiczny, a to na podstawie nowych umów i traktatów, regulujących na przyszłość wzajemne stosunki gospodarcze tych państw na zupełnie nowych podstawach.

2) Do związku tego mogą przystąpić i inne państwa naddunajskie (jednak z wykluczeniem Polski), przyczem trzonem i podstawą całej unji pozostają zawsze 3 państwa, wymienione wyżej.

3) Rząd francuski oświadcza gotowość przyjścia z pomocą finansową tym państwom, o ile plan unji zostanie przeprowadzony.

4) Anglja, Francja, Włochy i Niemcy zobowiązują się wzajemnie, iż nie będą się starały o wyzyskanie dla siebie jakichś specjalnych korzyści, zwłaszcza na polu polityki celnej, jakie mogłyby wyniknąć z tego nowego ugrupowania się państw naddunajskich.

Najważniejszem dla nas jest w tem wszystkiem zamiar wyłączenia Polski. Nie można się temu bardzo dziwić, bo jeśli celem tego bloku ma być ratowanie Austrji i Węgier, to nie da się zaprzeczyć, że stosunki handlowe z Polską mają dla obu tych mniejsze znaczenie niż stosunki z Niemcami. A skoro p. Tardieu chce wykluczyć Niemcy, to trudno mu włączać do tego bloku Polskę. Z drugiej jednak strony jasnem jest, że powstanie tego bloku może być dla Polski niekorzystnem, bo i te 3 państwa, które wymienia projekt p. Tardieu, są dla Polski bliskim rynkiem zbytu, a dwa inne, mianowicie Rumunja i Jugosławja, których przystąpienie do bloku również się przewiduje, są terenem polskiej ekspanzji handlowej.

Z ostateczną oceną tego planu należy zaczekać do zapoznania się z bliższemi szczegółami tego planu. Warto jednak stwierdzić, że nasza prasa rządowa nie zajmuje w tej sprawie jednolitego stanowiska. Gdy jedne pisma krytykują plan i zarzucają mu, że szkodzi interesom Polski, to równocześnie „Gaz. Polska“ oświadcza, że te pisma „zupełnie niepotrzebnie denerwują się“. Twierdzi ona ponadto, że Anglja i Włochy popierają projekt francuski i że „śród wzgórz i rzek Bałkanu grenadjer pruski nawet ucharakteryzowany na komiwojażera napotka tę samą Koalicję, sprzeciwiającą się jego tam hegemonji, którą spotkał niegdyś w okopach Saloniki“. Brzmi to bardzo dziwnie, bo z dotychczasowych głosów prasy włoskiej i angielskiej wynikałoby, że mocarstwa te są za udziałem Niemiec w tym bloku. A wtedy ekspazja niemiecka na Bałkan byłaby ułatwiona.

Znaczna zwyżka funta angielskiego.

Funt angielski doznał w ub. wtorek zawrotnej zwyżki. O godz. 10 rano giełda została otwarta przy kursie zamknięcia w Nowym Jorku **3,53½ dol. za funt.** O godz. 13-ej kurs doszedł do **3.60** i zaczął zwyżkować w szalonym tempie. O godz. 16.30 kurs funta doszedł do **3.65**, o godz. 17-ej notowany był **3.67½**, i o godz. 17.30 doszedł do kulminacyjnego punktu 3.71 za dolara i 94.75 za franka francuskiego.

Zwyżka wartości funta w ciągu 24 godzin wynosiła **przeszło 1 szyling**, i wynosi obecnie do 15 szylingów i 2 pensy w złocie. Ogromną tę zwyżkę funta tłumaczyć mają dwa fakty, a mianowicie: Skarb brytyjski **zaprzestał skupywania przez Bank Angielski obcych walut**, przez co dał do zrozumienia, że **nie potrzebuje więcej pokrycia w obcych walutach**, albowiem uważa zwyżkę funta za tak pewną, że nie opłaca mu się obecnie **kupowanie obcych walut.** Podziałało to psychologicznie na giełdę. Powtóre Paryż i Nowy Jork **masowo inwestują kapitały w obligacje i papiery brytyjskie.** W kołach City uważają obniżkę stopy procentowej Banku Angielskiego do 4 proc. za nieodzowną, aby niedopuścić do przeciążania rynku londyńskiego kapitałami zagranicznemi, co może doprowadzić funt do zbyt wysokiego kursu, niepożądanego ani dla przeprowadzenia stabilizacji, ani dla eksportu brytyjskiego.

Równocześnie zaznaczyła się zwyżka kursu waluty angielskiej na wszystkich większych giełdach światowych.

Niemieckie sfery handlowe i przemysłowe tłomaczą to zjawisko **masowym odpływem kapitałów angielskich z zagranicy do kraju** z jednej strony, z drugiej zaś **licznemi usiłowaniami zagranicy do lokowania swych kapitałów na rynkach angielskich.** Zdaniem kół finansowych, zaufanie do funta wzrosło również pod wpływem faktu, że Anglja spłaciła już obecnie większą część pozycji redyskontowej, wynoszącej 80 miljonów funtów, a której termin płatności przypadał dopiero we wrześniu r. b.

———o———

Giełda krakowska.

Kraków 9 marca. (PAT). 4% pożyczka inwestycyjna 96 — 3% budowlana 37—37.25.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 9 marca. Dolary 8.89, 8.91. 8.87. Dewizy: Holandja 358.80. 359.70. 357.90; Londyn (33.50. 33.46). 33.60, 33.30; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.01, 35.10, 34.92; Praga 26.42, 26.48, 26.36; Szwajcarja 172.40, 172.83, 171.97; Włochy 46.45, 46.68, 46.22; Berlin prywatnie 211.75.

KURSA OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 87.50. — Tendencja utrzymana.

Pożyczki: 3% budowlana 38—37.25 — 4% inwestycyjna 96—95.50 — ta sama seryjna 99.75 — 6% dolarowa 59.25—59 — 4% dolarowa 48—48.25 — 7% stabilizacyjna 58.75—61—59 — Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 9 marca. Paryż 20.31, Londyn 19.45, Nowy Jork 5.18¼, Belgja 71.90. Włochy 26.82½, Hiszpanja 39.60, Holandja 207.90, Berlin 122.95, Sztokholm 107.25, Oslo 106.00, Kopenhaga 107.20, Sofja 3.75, Praga 15.34, Warszawa 58.00, Białogród 9.02½, Ateny 6.60, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.08, Helsingfors 8.90.

Radjo.

UPODOBANIA RADJOSŁUCHACZY I STATYSTYKA.

Kierownictwa programowe wszystkich rozgłośni świata już od początku swej pracy musiały tak nakreślić linję swojej działalności i rozwoju, aby nie stanęła ona w sprzeczności z upodobaniami radjosłuchaczów. Sprawa to była niełatwa, jeżeli się zważy, że gust radjosłuchaczy jest różnorodny i kapryśny. Jednak w ciągu kilkuletniej pracy kierownictwa programowe z napływających tysiącami listów od radjosłuchaczów i odgłosów, jakie wywoływały audycje radjowe w różnych sferach społeczeństwa, zdołały sobie nakreślić plan pracy, który jest wynikiem mozolnych studjów i kilkuletniego doświadczenia. Aczkolwiek w skrzynkach pocztowych poszczególnych rozgłośni znajdują się **najsprzeczniejsze** nieraz żądania, których spełnienie jest niemożliwe, to jednak odrzucając je, można na podstawie tego materjału wyrobić sobie pewien pogląd na upodobania radjosłuchaczy.

W myśl tych upodobań stara się o ile możności postępować kierownictwo programowe. Pewnikiem jest fakt, iż **radjosłuchacze wymagają przedewszystkiem od radja rozrywki, stawiając na drugim planie naukę.** Dobrze to zrozumiały kierownictwa programowe broadcastingów, gdyż procentowo w audycjach radjowych muzyka stoi na pierwszem miejscu. Jeżeli chodzi o rozgłośnie polskie, to produkcje muzyczne stanowią około 60% wszystkich audycyj, przyczem 2/3 tych produkcyj — to muzyka żywa, zaś 1/3 — płyty gramofonowe. Odczyty i feljetony stanowią zaledwie 17% programu, audycje literackie 4%, audycje dla dzieci 3%, transmisje okolicznościowe czyli tak zwane reportaże 2.5%, transmisje nabożeństw 3.5%, zaś reszta przypada na komunikaty i t. p.

Radjofonja polska wypełniając swoją misję kulturalno-wychowawczą, stworzyła specjalny Uniwersytet Ludowy, tak ważny w kraju rolniczym. Dzięki temu Uniwersytetowi dziesiątki tysięcy rolników uczy się gospodarować nowoczesnemi metodami. Pozatem radjofonja polska dokonuje obecnie doświadczenia nad stworzeniem t. zw **radjofonji szkolnej,** któraby współpracowała i uzupełniała w pewnej mierze szkolnictwo ogólne. Jeżeli się doda do tego tysiące odczytów i feljetonów na różne tematy, płynące w ciągu roku z anten wszystkich rozgłośni polskich, to będzie się miało w głównym tylko zarysie obraz kulturalno-oświatowej radjofonji polskiej.

Programy stacyj radjowych.

Piątek 11 marca.

Kraków (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty; 13.10 Komunikaty z Warszawy; 15.25—16.10 Transmisje z Warszawy; 16.10 Płyty; 16.55 Angielski; 17.10—18.50 Transmisje z Warszawy; 18.50 Komunikat narciarski; 18.55 Rozmatości; 19.10 Odczyt p. t. „Sporty zimowe a zdrowie“, wygł. dr. B. Skarżyński, as. Un. Jag.; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty; 19.45—22.50 Transmisje z Warszawy; 22.50 Wiadomości bieżące; 23 Hejnał.

Lwów (380.7). G. 15.15 „Aktuane wiadomości leśnicze“ w oprac. p. red. Sowińskiego; 16.30 Audycja dla chorych i rekolekcje radjowe w opracowaniu ks. kap. M. Rękasa, oraz koncert; 19.15 „Najdowcipniejsza ongiś jejmość Lwowa“, wygł. p. M. Sterbówna.

Warszawa (1411.8). G. 11.20 Komun. meteor.; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty; 13.10 Państwowy Instytut Met.; 13.15 Kom. gospodarczy; 13.35 Muzyka org. w wyk. Pallmana (płyty); 14.45 Płyty. Koncert wokalny. J. Fuentes (sopran) i Fr. Merli (tenor); 15.15 Odczyt z cyklu dla maturzystów „Przyrodnicza definicja instynktu“; 15.45 Fr. Merli (tenor); 15.15 Z życia Polsk. Zespołów Śpiewaczych; 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów „Kultura starożytnej Grecji i Rzymu“; 16.10 Piosenki w wyk. St. Nowickiej (płyty); 16.20 Skrzynka pocztowa; 16.40 Gitary hawajskie (płyty); 16.55 Angielski; 17.10 „Socjalizm polski“; 17.35 Koncert Reprez. Ork. P. P.; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Przegląd prasy; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Piosenki M. Chevalier (płyty); 19.45 Dziennik Radjowy; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 22.40 Pras. Dziennik Radjowy; 22.45 Państwowy Instytut Met.

Katowice (408.7). G. 14.55 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 15.05 Feljeton Cioci Heli dla dzieci starszych; 16.10 „Dalsze rady o pielęgnowaniu włosów“; 16.30 Intermezzo muzyczne; 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 Prof. dr. K. Simm, docent Un. Jag.: „Czy przyroda jest oszczędna“; 23 Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych omówi dyr. progr. R. K., St. Tymieniecki.

Przed pogrzebem Brianda.

Paryż, 9 marca. Przez mieszkanie Brianda przy avenue Kleber przesunęło się wczoraj **ogółem 15 tysięcy osób,** które w skupieniu oddały hołd doczesnym szczątkom wielkiego męża stanu. Wieczór złożono zwłoki do trumny, do której włożono trzy wiązanki fiołków i bukiet storczyków.

W dniu pogrzebu Brianda wszystkie szkoły w całej Francji będą wolne od nauki. Na polecenie ministra oświaty urządzone będą w sobotę we wszystkich szkołach ku czci Brianda poranki, podczas których omawiane będą wysiłki Brianda w kierunku utrwalenia pokoju i zastąpienia przemocy prawem międzynarodowem. Rada m. Paryża postanowiła jedną z głównych ulic stolicy nazwać imieniem Brianda.

Marynarze zabili oficera?

Paryż, 9 marca. Na pokładzie torpedowca francuskiego **„Vesco“,** przebywającego obecnie w Tulonie doszło do poważnego zajścia. Podczas kontroli nocnej, jeden z oficerów torpedowca udzielił pewnemu marynarzowi nagany służbowej, w następstwie czego marynarz ów, poparty przez kolegów, zaatakował oficera. W ciągu nocy oficer ten znikł z pokładu i niewiadomo, co się z nim stało. Dowódca statku jest zdania, że **oficer padł ofiarą zbuntowanych marynarzy w związku z czem kilku z nich aresztowano i wszczęto energiczne śledztwo.**

Co się stało z dzieckiem Lindbergha?

Nowy **Jork,** 9 marca. Wszelkie poszukiwania i aresztowania nie doprowadziły jeszcze do wyjaśnienia sprawy uprowadzenia dziecka Lindberg. Snują się na ten temat najróżnorodniejsze domysły i kombinacje, pozbawione zresztą wszelkich realnych podstaw.

Paryż, 9 marca. Policji francuskiej zwrócono uwagę na możliwość, że sprawcy uprowadzenia będą się starali wywieźć dziecko Lindbergha do Europy. Władze bezpieczeństwa wydały odpowiednie zarządzenia, celem roztoczenia kontroli nad parowcami przybywającemi z Ameryki do portów francuskich.

Śnieżyce w Niemczech.

Berlin, 9 marca. Z różnych stron Niemiec nadchodzą wiadomości o obfitych opadach śnieżnych. W Wirtembergji pada gęsty śnieg od 24 godzin. **Komunikacja samochodowa wstrzymana.** Wiele samochodów ugrzęzło w śniegu na odludnych szosach. **Pociągi przychodzą z wielkiem opóźnieniem.** Miasteczko Goeppingen pozbawione jest światła elektrycznego i połączeń telefonicznych z powodu zerwania przewodów. Podobne wiadomości nadchodzą z Bawarji. Warstwa śniegu na ulicach w Monachjum wynosiła dziś rano 20 cm. Także w Rudawach, Karkonoszach i Schwarzwaldzie spadł nowy śnieg, którego warstwa dochodzi od 40 cm do metra. Temperatura waha się od 4 do 6 stopni poniżej zera.

Katastrofalny wybuch gazu.

Nowy Jork, 9 marca. W gazowni w Camden (stan New Jersey) wydarzył się dziś gwałtowny wybuch, wskutek czego runęła część hali, w której mieściły się zbiorniki, **grzebiąc pod sobą około 30 robotników,** zajętych czyszczeniem zbiorników. Dotąd wydobyto z pod gruzów 18 robotników zabitych i 6 ciężko rannych.

„Nie będziemy płacić“ mówi Dietrich

Mowa niemieckiego ministra skarbu.

Królewiec, 9. 3. PAT. Partja państwowa w Królewcu urządziła wiec, na którym wypowiedziano się za wyborem Hindenburga. Na wiecu przemawiał m. in. minister skarbu Rzeszy dr. **Dietrich.** Na uwagę zasługuje ustęp jego przemówienia o niepłaceniu reparacyj. W sprawie odszkodowań — mówił min. Dietrich — osiągnęliśmy to, że nie naruszając ani jednego postanowienia Traktatu Wersalskiego, **nie płacimy więcej żadnych odszkodowań, i żaden rozsądny człowiek (!) na świecie chyba nie mniema, że będziemy je płacić po 1 lipca.**

———:ooo:———

13-LETNI KOMUNISTA.

Warszawa, 9. 3. (Telef. wł.) Zabity w czasie starcia z komunistami przy ulicy Miłej i Zamenhofa 13-letni Lejba Sanik pochodził z rodziny ortodoksyjnej. Mimo młodego wieku Sanik był komendantem oddziału „pionierów“ dzielnicy powązkowskiej.

DODATNI BILANS HANDLOWY.

Warszawa, 9. 3. (Telef. wł.) Bilans handlu zagranicznego za miesiąc luty zamyka się nadwyżką 33.791.000 zł.

———oo———

Warszawa, 9. 3. (Telef. wł.) W Goździewicach pod Poznaniem podczas bójki uczniów Polaków z uczniami Niemcami dwu uczniów Niemców zabiło Polaka Michała Lijewskiego.

Wrocław, 9 marca. Epidemja grypy szerzy się tu w dalszym ciągu, specjalnie wśród młodzieży szkolnej. Dotąd zamknięto z tego powodu 80 szkół.

Mowa p. premjera Prystora.

Pos. Trąmpczyński wspominał dalej o konserwatystach, którzy różne zbrodnie tłumaczą jako konieczność państwową, zatracając poczucie, w jakim stopniu ubliżają przez to narodowi polskiemu.

Kończąc pos. Trąmpczyński apelował, aby **przywrócono dawną etykę i moralność.** Ponieważ ustawa zaprzecza tym zasadom, pos. Trąmpczyński oświadczył się przeciwko ustawie.

Po sprawozdaniu pos. Gosieskiego o noweli do ustawy z roku 1923 o ubezpieczeniach społecznych, w której chodzi o rozwiązanie trudności prawnych, zarządzanie nieruchomościami przez instytucje ubezpieczeniowe byłej dzielnicy pruskiej, ustawę przyjęło w drugiem i trzeciem czytaniu.

Zkolei przystąpiono do sprawozdania komisji prawniczej o wniosku posłów BB. w sprawie ustawy o dobrach skonfiskowanych przez b. rządy zaborcze uczestnikom walk o niepodległość. Sprawozdawca poseł Mackiewicz oświadcza, że z punktu widzenia prawnego powstania nasze są nieuznawaniem rozbiorów za fakt prawnie obowiązujący. Na tej argumentacji opiera się obecna ustawa. Przyznaje ona **przewłaszczenie tylko tym, którzy toczą proces ze skarbem państwa.** Uprawnieni są powstańcy względnie ich potomkowie, ale nie z linij bocznych. Ustawa nakłada na to przewłaszczenie **dość wysoki podatek,** równający się 2-krotnej stawce podatku spadkowego. Ten podatek został przez niektórych nazwany ponowną kontrybucją, nałożoną na powstańców. Jest to przesada. Jakkolwiek rzeczywiście podatek jest duży, podatek nałożony przez tę ustawę dopiero przy największych objektach **dochodzi do 30 proc. wartości.** Są to przeważnie lasy. Jeśli skarb państwa obecnie potrzebuje zasilenia, to oczywiście ten, który się wzbogaca, może ofiarować pewną kwotę. Ile w ten sposób ziemi odejdzie od skarbu? Wicemin. Sieczkowski wymienia 200.000 ha. Według obliczeń p. Mackiewicza 53.000 ha.

Nie chcą nawet dyskusji.

Warszawa, 9. 3. (Telef. wł.) Po przyjęciu ustawy o podwyższeniu opłat stemplowych, postanowiono wydać sądowi dyscyplinarnemu pos. **Jana Brodackiego** ze Stron. Ludowego, poczem uchwalono ustawę o bezpłatnem dostarczaniu druków dla bibljotek. Zkolei przyszedł pod obrady **wniosek P. P. S.** w sprawie zmniejszenia uposażenia marszałka Sejmu i dyrektora biura sejmowego. Wniosek referował pos. **Terlikowski** z B. B., proponując odrzucenie wniosku. Pos. **Siciński** z B. B. postawił wniosek formalny o nieprowadzenie (!) dyskusji nad wnioskiem socjalistycznym. Przeciwko wnioskowi formalnemu zabrał głos pos. **Dubois** z P. P. S. Wicemarsz. **Car** poddał pod głosowanie wniosek p. Sicińskiego, który większość rządowa przyjęła (!). **Pos. Stan. Stroński zgłosił formalny wniosek o rozdzielenie głosowania. Głosowania nie rozdzielono, a w rezultacie wniosek P. P. S. odrzucono, poczem zabrał głos premjer Prystor celem uzasadnienia przedłożenia rządowego, dotyczącego pełnomocnictw.**

Dwie kategorje pełnomocnictw dla Prezydenta.

Warszawa. (PAT) Na plenarnem posiedzeniu Sejmu premjer **Prystor** wygłosił **w związku z wniesieniem ustawy o pełnomocnictwach Prezydenta Rzeczypospolitej przemówienie,** w którem zaznaczył na wstępie, że projekt przewiduje dwie kategorje pełnomocnictw: jedne obliczone na okres **kilkumiesięczny** pomiędzy obecną a następną sesją Sejmu, dotyczą spraw gospodarczych i finansowych, druga kategorja pełnomocnictw przeciąga się na okres niemal **trzyletni** i jest związana z reorganizacją administracji. Premjer stwierdził, że na czoło zagadnień w Polsce, zarówno jak i w innych krajach wysuwa się sprawa zrównoważenia budżetu. Deficyt Polski za 10 miesięcy roku budżetowego 1931/32 wyniósł 6 proc. **strony dochodów,** znacznie mniej, niż w innych krajach; naprzykład w Austrji wyniósł 10 proc., w Niemczech 17 proc., na Węgrzech 18 proc., w Ameryce przewidują za cały rok 54 proc. strony dochodów. Następnie premjer omówił sprawę bezrobocia, karteli, eksportu, podkreślając konieczność równomiernego rozłożenia ciężarów na całe społeczeństwo. Kończąc premjer stwierdził, że nasz budżet zamyka się deficytem bez porównania mniejszym, aniżeli budżety wielu państw i jest pokrywany z rezerw. Waluta polska należy do nielicznych walut europejskich, które nie zeszły poniżej swego parytetu.

———o———

Warszawa. (Telef. wł.). W dyskusji zabrał głos pos. **Rybarski,** który zapytał, czy to jest wyłącznie przypadek, przeoczenie, czy zapomnienie, że nie wyłączono z pełnomocnictw sprawy ustalenia systemu monetarnego. Nie wyłączono również z pełnomocnictw emisji bilonu. Mówca podkreślił, iż im bardziej wzrasta potęga rządu, tem bardziej kurczy się życie gospodarcze. Pos. Rybarski zakończył uwagą, że obecny rząd nie jest rządem zaufania, ale rządem wojny domowej. Pos. **Czapiński** z PPS. w oświadczeniu swojem wypowiedział się przeciwko pełnomocnictwom, które mają na celu zniweczenie resztek parlamentaryzmu, ukrycie przed opinją publiczną wewnętrznych nieporozumień Kl. B. B. oraz dalsze wzmocnienie dyktatury.

Warszawa, 9. 3. (Telef. wł.) Pod koniec posiedzenia Sejmu zaszedł **zabawny incydent.** Ze strony opozycji istniały tendencje, ażeby ustawę o pełnomocnictwach odesłać do **Komisji Konstytucyjnej.** Ponieważ opozycja Komisję Konstytucyjną bojkotuje, więc marszałek odesłał tę ustawę do **Komisji Prawniczej.** Kiedy marszałek wyznaczał porządek dzienny przyszłego posiedzenia Sejmu.

Pos. Piotrowski z PPS. domagał się zmiany porządku i zażądał głosowania dla stwierdzenia quorum. Opozycja nie weszła na salę i okazało się, że z B. B. **jest tylko 118 posłów.** Jest to w ostatnich dwutygodniach drugi wypadek stwierdzenia braku quorum i jest **miarą upadku dyscypliny wewnętrznej** w Kl. B. B.

Prezydent Mandżurji objął władzę.

Londyn 9 marca. Wedle doniesień z Tokio, odbył się wczoraj uroczysty wjazd prezydenta nowej republiki mandżurskiej, eks-cesarza chińskiego Pu-yi, który wbrew pogłoskom z godności nie zrezygnował, do **Czang-Czun,** stolicy nowego państwa. Pu-yi witany był przez władze japońskie z wielkim przepychem i honorami cesarskiemi. Przyjechał z Mukdenu w specjalnym pociągu dworskim. Na dworcu w nowej stolicy witany był przez generalnego konsula japońskiego, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Dworzec bogato udekorowany był flagami o barwach japońskich i mandżurskich. Z dworca do pałacu rządowego tworzyły wojska japońskie i mandżurskie gęsty szpaler. Władze japońskie przedsięwzięły daleko idące środki ostrożności, celem zapewnienia nowemu władcy bezpieczeństwa. **Dziś Pu-yi złożył przysięgę jako głowa nowego państwa mandżurskiego.**

Wojska sowieckie nad granicą japońską.

Londyn 9 marca. Donoszą z Tokio, że **władze sowieckie koncentrują swe wojska nad granicą koreańską. Ambasador japoński** w Moskwie **otrzymał polecenie, aby domagał się od rządu sowieckiego wyjaśnienia, co oznacza koncentracja wojsk sowieckich nad granicą japońską w Korei. Dalej sfery oficjalne dementują pogłoskę, jakoby Japonja** koncentrowała swoje wojska nad granicą sowiecką.

Chińczycy i Japończycy gotują się do dalszych walk.

Genewa, 9 marca. Delegat chiński dr. Yen zawiadomił dziś generalny sekretarjat Ligi Narodów, że w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy amerykańskiej, japoński generał Shirakawa oświadczył, iż **Japonja zamierza podjąć nową akcję wojskową na przestrzeni Tientsin—Pekin, ponieważ zanosi się tam na nowe zamieszki.** Dalej donosi dr. Yen, iż wedle otrzymanych informacyj oficjalnych, w poniedziałek rano **doszło do ciężkich walk z atakującemi wojskami japońskiemi pod Huangtu, Kiating i Taiszung.** Delegat japoński Sato twierdzi natomiast, że w poniedziałek **rano wojska chińskie zaatakowały wysunięte linje japońskie, a poza tem lotnicy japońscy stwierdzili znaczne przesunięcia i koncentrację wojsk chińskich wzdłuż pozycyj japońskich.**

Genewa, 9 marca. Z kół delegacji chińskiej donoszą, że wedle telegramu chińskiego ministra spraw zagranicznych, rokowania chińsko-japońskie w Szanghaju w sprawie zawarcia układu o zawieszenie broni nie zostaną podjęte przed przybyciem komisji ankietowej Ligi Narodów, — co ma nastąpić w niedzielę 13 b. m.

Tajemnicze zamachy.

Londyn 9 marca. Dzienniki japońskie donoszą z Mukdenu, że nieznani sprawcy wzniecili wczoraj w 7 różnych częściach miasta pożar, który jednak szybko został stłumiony. Na peryferjach miasta dochodziło do gwałtownej strzelaniny.

W pow. chrzanowskim górnicy wracają do pracy.

W zagłębiu górniczem krakowskiem w ostatnich dniach dało się zauważyć przesilenie w akcji strajkowej. Dzisiaj przed południem na zebraniu członków Centr. Zw. Górników w Sierszy wszyscy **mówcy oświadczyli się za zlikwidowaniem strajku i w konsekwencji przy zmianie o godz. 14-tej, 100 robotników zjechało już do kopalni.** W Brzeszczach pow. Oświęcim zjechało do pracy 48% ogółu robotników, a delegaci strajkujących oświadczyli oficjalnie zarządowi kopalni że od jutra strajk przerywają i wracają wszyscy do normalnej pracy.

W ZAGŁ. DĄBROWSKIEM SPOKÓJ.

Sosnowiec, 9. 3. (Telef. wł.) Na zebraniach radców załogowych kopalń Zagłębia Dąbrowskiego, które odbyły się we wtorek wieczorem zapadła uchwała kontynuowania strajku. W dniu dzisiejszym w Zagłębiu Dąbrowskiem panował spokój. Wśród górników panuje nastrój wyczekiwania.

Ciunkiewiczowa będzie zwolniona.

Warszawa, 9. 3. (Telef. wł.) Skutkiem długotrwałych starań obrońcy Ciunkiewiczowej mec. Jarosza, który w swoim czasie złożył do nadzoru prokuratorskiego przy Min. Sprawiedliwości zażalenie na sposób prowadzenia śledztwa oraz przetrzymywanie Ciukiewiczowej w więzieniu prewencyjnem, w dniu dzisiejszym Min. Sprawiedliwości wydało odpowiednie polecenie prokuratorowi Sądu Apelacyjnego w Krakowie dr. **Tokarzowi,** który zarządził **zwolnienie Ciunkiewiczowej** z więzienia **św. Michała za kaucją w wysokości 10.000 zł.** Decyzja została zakomunikowana obrońcy oskarżonej, który niezwłocznie wyjechał do Krakowa dla załatwienia odpowiednich formalności.

Ustawa o chowaniu zmarłych.

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu obradowano nad ustawą o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu. Referował ją pos. Krawczyński (BB.). Ustawa ma na celu przedewszystkiem ujednostajnienie przepisów, obowiązujących w różnych dzielnicach, a przeważnie przestarzałych. M. in. projekt wprowadza dwa rodzaje cmentarzów: publicznych, czyli gminnych i wyznaniowych. Jako termin pochowania zwłok ustawa w razie choroby zakaźnej ustanawia 24 godziny, w innych razach od 24—72 godzin.

W art. 2 jest przewidziane, że zwłoki niepochowane mogą być przekazywane uniwersytetom do celów naukowych. W sprawie zaświadczeń śmierci i przyczyn jej komisja wniosła poprawkę, że jeśli zmarły nie miał lekarza, to koszt za oględziny i świadectwo nie obciąża rodziny zmarłego. Art. 4 postanawia, że w czasie epidemji zwłoki mogą być też spalane. Art. 5 wprowadza nowość — obowiązek budowania domów przedpogrzebowych na cmentarzach, względnie kostnic. Cmentarz może być zlikwidowany po latach 50-ciu od czasu pochowania ostatnich zwłok. Art. 10 mówi o powtórnem użyciu grobu na cmentarzu po latach 20-tu. W tem samem miejscu można pochować inne zwłoki, lecz kości poprzednich muszą być pod nową trumną umieszczone. Jeśli jednak rodzina zmarłego zastrzeże sobie dane miejsce, to może ono być uszanowane przez dalszych lat 20.

W komisji pos. Reger zgłosił poprawkę, uwzględniającą możliwość zaprowadzenia krematorjów. Poprawki tej bronił także na posiedzeniu plenarnem, lecz została odrzucona. Pos. Bielecki z Klubu Narodowego domagał się, by zwłoki nie pochowane przez rodzinę, nie „mogły“, lecz musiały być dostarczone do prosektorjum. Chodzi tu o trupy żydowskie. Poprawkę tę również odrzucono.

Po zamknięciu kroniki.

Ostrożnie z nabywaniem wędlin i mięsa

Wskutek potanienia zwierząt rzeźnych na prowincji, przywożą do Krakowa handlarze i rzeźnicy mięso, wyroby masarskie (kiełbasy i t. p.) i sprzedają po domach, względnie dostarczają do dalszej sprzedaży do tutejszych sklepów rzeźniczych, jatek, restauracyj i t. p. Ponieważ mięso to (wyroby masarskie), jak urzędownie stwierdzono, nie było nigdzie badane i pochodzi ze zwierząt bitych potajemnie, przeto **Magistrat przestrzega publiczność przed nabywaniem takiego mięsa i wyrobów masarskich, a to ze względów zdrowotnych.** Mięso zdrowe sprzedawane w tutejszych sklepach, jatkach i t. p., badane przez lekarza weterynaryjnego, musi posiadać **pieczęcie urzędowe tutejszej rzeźni lub tutejszej kontroli sanitarnej.** Pieczęć kontroli jest sześciokątna z napisem „kontrola sanit. lek. wet. Kraków“. Wyroby masarskie w skepach tutejszych masarzy wolno sprzedawać nieoznakowane, natomiast w innych sklepach, jatkach i t. p., muszą posiadać **wszystkie wyroby masarskie plomby metalowe** tutejszej rzeźni lub tutejszych firm masarskich, z których pochodzą. Mięso zatem i wyroby masarskie **bez wskazanych pieczęci lub plomb** są niepewnego pochodzenia, nie badane i jako takie do konsumcji nie zdatne.

Sprzykrzyło im się życie.

Zamach samobójczy urzędnika magistratu.

Jankowski Józef (lat 24), urzędnik Magistratu, zam. przy ul. Urzędniczej 9, w zamiarze samobójczym **strzelił do siebie z rewolweru w lewy bok.** Wezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza **w stanie ciężkim;** powód narazie niestwierdzony.

Katz Laura (lat 60), nauczycielka prywatna, rozwódka, popełniła samobójstwo **przez powieszenie się** w mieszkaniu przy ul. Wrzesińskiego 10, na sznurze, uwiązanym u drzwi wejściowych. — Lekarz miejski stwierdził **śmierć** i polecił przewieźć zwłoki do Zakładu medycyny sądowej. — Powodem rozpaczliwego kroku była niechęć do życia.

Dnia 8 b. m. o godz. 10.40 przytrzymano na dworcu kolej. w Krakowie Strączka Stefana za niedozwolony powrót do Krakowa. Doprowadzony na Komisarjat policji, **pociął sobie żyletką skórę na piersiach.** Lekarz Pogotowia ratunkowego po udzieleniu mu pierwszej pomocy, pozostawił go na Komisarjacie. W czasie odbierania mu żyletki, pokaleczył dyżurnego przodownika w lewą powiekę.

HENRY BORDEAUX. 8

Karusia

autoryzowane tłumaczenie z francuskiego
Zofji Skolimowskiej.

—o0o—

Dlaczego mu przeszkodziła? Karusia tak chętnie zostałaby dłużej z ojcem. Obawia się jego oddalenia. Zgaduje, że wielkiej wagi zdarzenia są w toku. Lecz ojciec mówi:

— Bagaż jest gotowy. A teraz wezmę gruntowną kąpiel. Nieprędko zdarzy mi się to znowu.

Zaśmiał się szczerze. Odjechał tego samego wieczoru. Wspomniał przed tem o dekrecie mobilizacyjnym wzywającym go do 4-go pułku kirasjerów w Cambrai, gdzie jest oficerem rezerwy. Pani d'Entrave z Karusią pozostały na tarasie, póki dojrzeć go mogły. Zatrzymał powóz na skręcie, zanim jeszcze zniknął im z oczu. Przesłał im ręką znaki pożegnania, im obu, lecz pani d'Entrave przywłaszczyła je sobie:

— Widziałaś jak się odwrócił do mnie jeszcze w ostatniej chwili?

Wojna ma jednak i swe dobre strony, uwolniła bowiem Karusię od pensji Massillon. Jak wiele innych rzeczy, pochłonęła również pensję Massillon, która zniknęła jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej.

Pani d'Entrave, zamieszkała u rodziców w Compiegne, otrzymała tam list od porucznika-męża — list bez nazwy miejscowości, pełen animuszu i werwy, wspominający nawet o pochwyceniu patroli ułanów, lecz zarazem polecający jej najrychlejszy wyjazd, bez zatrzymania się w Paryżu. Radził jej zabrać Karusię do Guethary, koło Biarritz, gdzie mieli krewnych: kąpiele morskie wzmocnią organizm dziewczynki. Żona usłuchała go. Wszyscy wyruszyli w drogę, aczkolwiek nie bez przeszkód. Brak pociągów, pozostałe zaś wloką się w niemożliwy sposób, i trudno w nich o przedział. Lecz nikt nie narzeka, Karusia spostrzega, że zaistniała pewna łatwość we wzajemnych stosunkach ludzi. Nie istnieją nieznajomi: panie z pensji Massillon polecały jej nie odzywać się do nikogo, zanim formalności przedstawienia nie stanie się zadość., a również nie odpowiadać ludziom nieznajomym. Tym czasem wszyscy rozmawiają ze sobą zamieniają uwagi. drobne uprzejmości, dzienniki, częstują się zapasami. W owej atmosferze swojskiej i przychylnej, ktoś w przedziale nie lęka się przepowiedzieć katastrofy. Źli ludzie zwani Boszami, posuwają się z każdym dniem. Nie omieszkają wejść do Paryża lada dzień. Francja jest zgubiona. Nowości te oznajmia głuchym, ponurym głosem. młody wątłej budowy człowiek.

— Bądź pan cicho.— rozkazuje mu energiczny staruszek. Francja nie będzie nigdy zgubiona. Cofamy się, lecz po to, aby uderzyć z większym impetem. Przyjdzie i na nas kolej. A przedewszystkiem pańskie miejsce nie tutaj.

— Moje miejsce?

— Pańskie miejsce na froncie. Wiek młody, to wiek wojaczki. Kto z was się nie bije, niech cicho siedzi przynajmniej.

Przedział bierze stronę energicznego pana. Chuderlawy młodzieniec wtula się w swój kącik. Karusia obdarzona czekoladkami na drogę częstuje wszystkich obecnych; litując się nad młodzieńcem podaje mu bombonierkę. Wynagradza ją bolesny uśmiech, lecz matka trąca ją łokciem. Czy źle, że się zlitowała?

Matka szepcze jej do uszka:

— Więcej takich ludzi. a twój ojciec mógłby polec...

Jej ojciec mógłby polec. Co to właściwie znaczy? Wie naturalnie, że ludzie umierają starzy, lub chorzy, lecz ojciec cieszy się takiem zdrowiem. Ach, polec, to jedna z zawiłości wielkiej rzeczy: wojna.

Pod wpływem świeżych wrażeń Karusia zapomina o podróży; w Guethary rozkoszuje się morzem, kąpielą, nauką pływania, której udziela stary, siwobrody marynarz, młodych bowiem już nie ma. Wyruszyli na wojnę. Sierpień tegoroczny przepojony słońcem, a plaża złoci się pod jego promieniami. Dzieci mrowią się na niej. Rozmawiają ze sobą chwaląc się ojcami, z których każdy na wojnie, i każdy ma rangę.

— Dawniej — chełpi się jeden z malców — był moim tatusiem, teraz jest kapitanem.

Mamie Karusi, brak czasu zająć się córeczką w Guethary, równie, jak w Compiegne lub Paryżu. Niezadowolona z krawcowej do której udała się tutaj, była zmuszona szukać krawca damskiego w Biarritz. Jakiej to sukni potrzebuje tutaj, gdzie wieczory spędza w rodzinnem gronie? Zamówiła sobie rozkoszny ubiór pielęgniarki Czerwonego Krzyża z welonem i niebieską pelerynką. A jaka w nim śliczna! Gdy na plaży ukazała się w tym stroju, wszyscy studenci i starsi panowie oglądali się za nią. Oznajmia wielką nowinę: Wstępuje do szpitala pielęgnować rannych. Gdy po kilku dniach Karusia nacieszyła się do syta błogiem życiem w słońcu, zaczyna rozmyślać jak to bywa u dzieci, choć starsi nie wiedzą o tem. Jęła się wypytywać tego i owego, najchętniej ludzi starszych, chociaż tacy smutni i przewidują nieszczęścia, dorwała się dzienników, płakała rzewnemi łzami nad artykułami Alberta de Mun, i powoli w ten sposób stworzyła sobie obraz wojny, obraz poświęcenia i cierpień.

— Mamusiu, — ozwała się w uniesieniu do matki, — ja również chcę służyć.

— Co to znaczy, Karusiu?

— Nie wiem dobrze sama, chcę służyć jak ty, mamo.

Przerwał jej wybuch śmiechu:

— Kąp się zdrowo, Karusiu, to w sam raz dla ciebie.

Ten śmiech zabolał Karusię. Nic tak nie drażni jak drwiny, gdy wstępujemy na wyżyny wzniosłości. Z tego powodu Karusia straciła serce do morza. Chciałaby coś poświęcić ojczyźnie. zbliżyć się do ojca, który życie naraża, do matki, która pielęgnuje rannych i oto naraziła się na pośmiewisko. Kto nosi tak śliczny ubiór pielęgniarki winien pojmować wzniosłe porywy innych.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.